

# KĘCZANIN

PISMO  
ZIEMI  
KĘCKIEJ

NR 6 (188) CZERWIEC 2007

CENA 2 ZŁOTE

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

## 31. Dni Kęt Pociąg Retro



W 120 rocznicę otwarcia odcinka kolei żelaznej Bielsko-Biała-Wadowice, 2 czerwca 2007 na stację PKP w Kętach wjechała zabytkowa lokomotywa

## 180 minut w zupełnie starym stylu

Na stacji Kęty na pasażerów pociągu czekali zarówno mieszkańcy miasta, jak i inni, nietypowi gospodarze. Pośród peronów przechadzały się bowiem pary młodych ludzi w strojach z lat międzywojennych (w kęczan z lat 20 i 30 wcieliła się młodzież z Zespołu Szkół nr 9 im. M. Dąbrowskiej). Na dworcu pojawił się również fotograf, którego aparat fotograficzny oraz strój także nawiązywały do minionej epoki. Nie zabrakło również gazeciarzy, którzy rozdawali wszystkim zebrany specjalne wydanie Dziennika Polskiego, patrolującego całą zabawie. Pośród podróźnych zobaczyć można było też dzieci z zespołu tańca towarzyskiego Domu Kultury w Kętach - Ragtime, które częstowały stodczykami znajdujące się na dworcu osoby.

więcej czytaj na str. 4-5

REKLAMA



**Biuro  
Projektów  
i Budownictwa**

**Paweł Luranc  
501 312 142**



www.kredyty-chwilowki.pl infolinia 0801 800 107, 032 780 22 38  
Do każdego kredytu pow. 15.000 DVD gratis!!!

- RATA NAWET do 96 m-cy!

- OPROCENTOWANIE JUŻ OD 7,7%

**POMOŻEMY SPŁACIĆ TWOJE KREDYTY**

tel. 033 845 06 56  
czynne:  
godz. 9 - 17

Kęty,  
ul. Rynek 19  
- obok poczty



**CENTRUM REDUKCJI RAT**

GRUPA  
**psd**



**GABRYŚ-SIKORA**

**POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE**

**KĘTY, ul. Krakowska 107 \* tel.: 0 33 845 37 22**

**WADOWICE, ul. dr. Putka 9 \* tel.: 0 33 873 31 25**

**ANDRYCHÓW, ul. 27 Stycznia 11 \* tel.: 0 33 875 47 21**

**Libet Decco**

Szlachetna receptura trwałości



www.gsgs.pl

gabryssikora

grupapsb.com.pl

## **CZYTAJ W KĘCZANINIE**

- 180 minut w zupełnie starym stylu** – str. 4-5  
**Wieści ratuszowe** – str. 6-8  
**Matematyka to wyzwanie** – str. 11  
**Rowerem... szlakami gminy** – str. 14  
**Spacerkiem po Kętach** – str. 15  
**Miniaturowy rekord** – str. 16  
**Bardzo długi powrót do domu** – str. 17  
**Potrzebna więź** – str. 22  
**Gospodarze niepokonani** – str. 24  
**Aktualności sportowe** – str. 25

REKLAMA

### **MASAŻE**

Lecznicy, odchudzający z elementami odnowy biologicznej, relaksacyjny, masaż bańką chińską, ćwiczenia.

**Zabiegi w domu klienta, TANIO!!!**

Zabiegi wykonuje dyplomowany fizjoterapeuta, instruktor rekreacji ruchowej,

**JOANNA  
SKRZYPASZEK**

tel. 0503 118 007

### **FELIETON NA RYBKĘ**

## **Milczenie jest złotem**

Oglądając ostatnio reklamy telewizyjne, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że naród polski stał się celem jakichś zmasowanych ataków marketingowych ze strony największych potentatów telekomunikacyjnych. Jak gdyby Polacy byli najbardziej gadatliwą i najbardziej wygadaną nacją pod słońcem? No fakt – jest nas znacznie więcej niż w innych krajach europejskich, więc stawka jest duża.

Jak ponad 40-milionowy naród się rozgada, to niejedna firma telekomunikacyjna się wzbogaci. Widać to na przykładzie Amerykanów, gdzie plotą trzy po trzy przez telefon i wielkie kampanie telefoniczne mnożą się jak grzyby po deszczu. Jest jednak drobna, ale znacząca różnica. Po pierwsze, Amerykanie gadają, ale wiedzą, że rozmowy są tanie i stacjonarne, a w Polsce czasami taniej wychodzi gadać przez komórkę, co oznacza, że wciąż nie jest normalnie. Najtaniej wychodzi w ogóle pomilczeć. Czasami, chcąc nie chcąc, tak się zdarza – gdy w Kętach na przykład kabel ukradną.

Przypominam, że w rozmnożeniu kampanii telefonicznych za oceanem pomógł amerykański rząd, likwidując monopol wielkiej firmy AT&T. Skorzystali na tym klienci, którzy w zależności od ceny przeskakują teraz z jednej firmy do drugiej. W tym tygodniu jestem w Sprincie, w innym w MCI, a potem

można przez kilka dni bywać w Nynex. Monopol polskiej telekomunikacji rozwalają kolejne rządy, ale z marnym skutkiem. Wiadomo nadal, kto tu rządzi. Przez chwilę wierzyłem, że pewnej pani z ministerstwa uda się coś udowodnić samozadowolonej TP SA. Ale i w nią ostatnio zwątpiłem, gdy zobaczyłem jej głowę w plastrach.

Jedne z najdroższych połączeń internetowych na świecie, a w reklamówkach każą nam dzwonić po wszystkich kontynentach. A więc niby taka sprzeczność: że z jednej strony jesteśmy zaściankowi, ale z drugiej zaś stać nas zadzwonić po przepis do cioci... jakiejś tam, daleko stąd.

Totalna bzdura, bo ludzie boją się teraz dzwonić nawet z województwa do województwa. Chyba, że mają Skype'a... i dobry słuch.

Ogólnie jednak ludzie boją się zaskakujących cyfr na rachunku. Żeby tego było mało, jeszcze sieci telefonii komórkowej uparły się i wmawiają nam w swoich natrętnych filmikach, że o niczym innym nie marzymy, tylko żeby gadać.

Panie i panowie, o czym tu gadać. Co z tego, że technika zaawansowana, jak duch dyskusji i zwierzeń w ludziach umiera. Ignacy Loyola już dawno temu mówił, że zła rozmowa jest grzechem, a przy okazji wyrzucaniem pieniędzy w błoto. Grzech podwójny. **KRAPP**

### **Fotografie i stroje**

W związku z przygotowaniem do wystawy o tematyce etnograficznej, Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach zwraca się do mieszkańców Kęt i okolicy z prośbą o udostępnienie na zasadzie depozytu wszelkich fotografii przedstawiających postacie w strojach regionalnych. Jesteśmy zainteresowani zarówno fotografiami portretowymi, jak i grupowymi. Być może ktoś z Państwa posiada również elementy strojów regionalnych i zechciałby je udostępnić nam na czas wystawy? Dzięki Państwa pomocy przygotowywana wystawa będzie bogatsza i bardziej interesująca. Osoby, które zechcą nam pomóc, prosimy o w miarę szybki kontakt telefoniczny (033-845-31-07) lub bezpośrednio w Muzeum, Rynek 16.

**Muzeum w Kętach**

**KĘCZANIN** PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

### **KĘCZANIN – PISMO ZIEMI KĘCKIEJ**

Wydawca: Dom Kultury w Kętach;

p.o. redaktora naczelnego: Katarzyna Nicieja; adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 033 844 86 70; dyżury redakcji: pierwszy, drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w godz. 10-11 oraz 16-17 w Domu Kultury (pawilon) w Kętach; tel. 033 844 86 84, e-mail: dk@dk-kety.com.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 105 codziennie w godz. 8-15. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Redakcja nie utożsamia się z treścią publikowanych artykułów ani nie bierze na siebie odpowiedzialności za jakość przekazywanych do druku materiałów fotograficznych.

Nakład: 1200 egz.

Skład: Katarzyna Nicieja

Druk:

**DTL**

Porąbka, ul. Chmielna 5,  
tel. 033 810 60 38,  
e-mail: dtl@cnm.pl

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: Dni Kęt. FOT. DK KĘTY.

W 120 rocznicę otwarcia odcinka kolei żelaznej Bielsko-Biała-Wadowice, 2 czerwca 2007 na stacji PKP w Kętach wjechała zabytkowa lokomotywa

# 180 minut w zupełnie starym stylu

Już we wtorek poprzedzający to rocznicowe wydarzenie zauważyłem, jak na stacji PKP w Kętach, pracownicy kolei malują słupki i krawężniki białą emulsją. Kolejarze widać wzięli sobie za punkt honoru, aby w tym rocznicowym dniu ich stacja przypominała tę z dawnych fotografii. W sobotę o wpół do jedenastej zaczęła się ustawiać Strażacka Orkiestra Dęta z Witkowic. Od 10.40 kłębił się już niewielki tłumek dorosłych z dziećmi.



Pogoda dopisała. Świeciło mocne czerwcowe słońce. Kilku pracowników kolei w służbowych mundurach, gospodarskim, ba, nawet opiekuńczym wzrokiem omiatało zbierających się gości – pasażerów (!?). Tuż przed jedenastą jak z trzeciego wymiaru pojawił się fotograf. Ale jaki: melonik na głowie, na ramieniu duży aparat skrzynkowy i równie stary drewniany statyw (trójnog). Biała koszula, jasna kamizelka i XIX wieczna „muszka”. To kęckie Stowarzyszenie Obywatelskie „Starówka” przysłało swojego człowieka. Targał ze sobą malowany stary herb Kęt. Ustawił się na pozycji do fotografowania i czekał. Zebrany tłumek życzliwie mu się przyglądał. Po kilku minutach „wpadli” na peron przed budynkiem stacji dwaj mali, 10-letni gazeciarze, też z XIX-wieku, i z wesołym nawoływaniem zaczęli rozdawać gazety. Po chwili wkroczyły piękne młode damy w stosownych sukniach, długich rękawiczkach i z białymi parasolkami. Przecież dama w taki upał musi chronić swoją cerę przed działaniem słońca. Obecność dyrektorki kęckiego Domu Kultury wyjaśniła zebranym tę kostiumową przemianę.

Orkiestra zaczęła przygrywać i wszystkie oczy zwróciły się na wschód, w stronę Wadowic. Minęła jedenasta. Na peron między torami drugim i trzecim wszedł służbowym krokiem zawiadowca stacji Kęty w czerwonej kolejarzkiej rogatywce i z „lizakiem” (z zielonym otokiem i dziurą w środku). Jakoś dziwnie przypominał burmistrza gminy Kęty, Romana Olejarza. O jedenastej jedenaście dało się słyszeć od wschodu znany sprzed lat gwizd lokomotywy. Grono oczekujących ożywiło się. „Zawiadowca” ustawił się przy torze trzecim. Nie mieliśmy już wątpliwości, co tu podjedzie. Znowu usłyszeliśmy gwizd, ale tym razem dłuższy i ujrzeliśmy nad tartakiem charakterystyczny pióropusz dymu bijący w niebo.

„Proszę uważać i odsunąć się od toru!” – zawołała pani w mundurze. I jak na pierwszym czarnobiałym, dokumentalnym filmie z lat

osiemdziesiątych XIX stulecia, pędziła na wprost nas „zziajana, zdyszana...”. Aż dziwi, że damy nie mdlały. Dzieci patrzyły przejęte i oczarowane. Mamy i babcie wzruszone. Panowie trzymali fason. Zgrzyt żelaznych kół o szyny przywrócił mnie do rzeczywistości. Na boku parowozu, również ze stali, wypukły relief: biały orzeł na czerwonym tle i napis model TY 2 nr 953. Pod spodem białą farbą: Par. Chabówka, Dyr. Kraków, Napr. główna 25.4.06 r. Orkiestra gra. Cały „komitet powitalny” klaszcze.

„...pociąg stanął wśród zgrzytu szyn i rażno na peron wyskoczył... (nie ojciec – jak w wierszu „Lenin w Poroninie”, który musieliśmy deklamować w szkole podstawowej), ale konduktor w austriackim czarnym czuku, na którym widniał złoty, dwugłowy, cesarski, austriacki orzeł.

W oknach starych wagonów rozradowane twarze małych i dużych pasażerów z Andrychowa i Wadowic. Cesarski konduktor salutuje. Na jego obliczu szczery uśmiech i wąs a'la Franz Joseph. Jest godzina jedenasta, minut trzynaście, trzydzieści, siedem sekund. „Zawiadowca” wita maszynistę, drużynę konduktorską i pasażerów. Można wsiadać i zwiedzać wewnątrz lokomotywy i wagony. Korzystam z okazji, bo w parowozie to jeszcze nie byłem. Szok! Ciemno. Ciasno. Gorąco. Czego się dotkniesz, to parzy. A węgiel brudzi. Po tym, co zobaczyłem, to jeszcze bardziej wzrósł mój podziw dla maszynistów. Pytam obsługę, ile waży sama lokomotywa? Ta 140 ton. A węgla ile zabiera? Na jeden raz 15 t. Jaką rozwija maksymalną prędkość? 80 km/h.

Burmistrz zaprasza wszystkich na uroczystości okolicznościowe poza rejonem stacji. Kolejna podróż „żelaznym smokiem” o 13.10. Z Kęt do Wadowic...

Wracam o trzynastej. Ludek Boży zajął już miejsca w wagonach. Dziś przejazd gratis. Pasażerowie otrzymali od PKP okolicznościowe bilety z herbami Kęt, Andrychowa i Wadowic na awersie. Trzynasta trzynaście: „Nagle gwizd, para świst...” Ruszamy. Ja wsiadłem do pierwszego wagonu (rocznik 1921). Wagony tego typu nazywano w

Polsce kowbojkami. Nazwa brała się chyba z dwóch powodów. Pierwszy: podobne wagony dawne pokolenia widywały w kinach na amerykańskich westernach. Drugi: prawdopodobnie starszy – stąd, że wagony z okresu I wojny światowej miały twarde resory i podróżni na łączeniach szyn podskakiwali wraz z drewnianymi siedzeniami niczym kowboje w czasie jazdy konnej.

Rzeczywiście, tego drugiego zaznaliśmy później w czasie jazdy. Wagon pierwszy po obu stronach zewnętrznych, na wysokości pierwszego progu do wsiadania, miał wzdłuż całej swojej długości grubą na ok. 7 cm deskę. Na niej, oczywiście wbrew przepisom, zajmowali miejsca na czas jazdy młodzi mężczyźni, trzymając się w czasie podróży wagonu jedną ręką. Można się domyślać, że niewielu korzystających z tego sposobu jazdy posiadało ważne bilety podróżne. Pociąg na niektórych odcinkach jeździł na tyle wolno, że dowcipnie wysiadali z pierwszego wagonu za małą potrzebą do lasu i jeszcze spokojnie wsiadali do ostatniego wagonu, ku uciesze legalnych pasażerów w środku wagonów, a utraپieniu konduktora. Wagony, którymi jechaliśmy w tym dniu, były na dawną modłę w środku całe odeskokowane. Podłoga, ściany, wklęsły sufit. Żelazne klamki drzwi wejściowych (w kształcie pogrubianej litery „S”) od wewnątrz wagonu zabezpieczane były na czas jazdy piętnastocentymetrowymi łańcuchami.

„Nagle buch...” I pociąg ruszył. „Zapiszczał” kęczanom na pożegnanie, (myślę, że tylko na do widzenia). Orkiestra znowu zagrała, a odprowadzający nas ziomkowie machali nam wzruszeni na „odjezdne”. A my im. Z razu rozdzwoniło się całe żelastwo pędzącego wehikułu. Ludzie to mają chyba w genach. Ledwo pociąg się rozpedził, a już spontanicznie zaczęły się wędrówki części pasażerów. Tych z pierwszych wagonów do tyłu i odwrotnie.

A pociąg pędził i pędził, popiskując tryumfalnie i ochoczo. Czegoś mi jednak jakby z zapamię-



tanych doznań brakowało. Szczupły blondynek otworzył wąskie okno, gdy pociąg wchodził w łuk torów i – po chwili – w moje nozdrza wpadł charakterystyczny zapach mieszanki dymu, pary wodnej i olejów maszynowych. To było to! Zrobiło mi się błogo na duszy. Poczulem się na moment, jakbym miał 12 lat, krótkie spodniki na sobie i jechał na kolonię letnią. Na zewnątrz, zdumieniem pojawieniem się, pociągu z przeszłości” ludzie przerywali prace polowe i machali do nas.

Cały czas nie pozostawaliśmy im dłużni, zwłaszcza dzieci. Na przejazdach kolejowych przez szyby samochodów, busów, autobusów machali kierowcy i pasażerowie. Z wielu aut wyskakiwali poróżni z aparatami fotograficznymi, kamerami cyfrowymi i uwieczniali to чудо techniki. Wszystkich świadków naszego przejazdu ogarniało chwilowe zdumienie, które w momencie zamieniało się w życzliwą wesołość.

A my w swoich wnętrzach mieliśmy poczucie, że jedziemy znacznie dalej niż do Wadowic.

W przeszłość! Do Kęt pełni wrażeń z podróży i pobytu na stacjach w Andrychowie i Wadowicach u niezmiernie gościnnych kolejarzy, wróciliśmy o siedemnastej czternaście.

**Adam Kruczalak**

PS. Gwoli dziennikarskiej rzetelności dodam, że odcinek torów klejowych oddanych do użytku 1 czerwca 1887 roku był częścią budowanej „nitki” Bielsko-Wadowice, która wkomponowywała się w istniejącą już od lat trasę Wiedeń-Bielsko-Mysłowice-Oświęcim-Kraków-Lwów. Rok później Kęty dołączyły w pełni (po wybudowaniu odcinka Kęty – Bielsko) do ówczesnej cywilizacji. Tory na odcinku Kęty-Wadowice w 1877 roku wykonywali robotnicy sprowadzeni z Włoch (Wł. Drożdżik „O kolei – z sentymentem” 2000 r. – był to nota bene ostatni w życiu tekst napisany przez profesora). A budynki stacji kolejowych z tego okresu w zaborze austriackim, powstawały zgodnie z typowymi projektami opracowanymi przez Wydział Budownictwa i Wyposażenia Dyrekcji Budowy Kolei Państwowych w Wiedniu. Ujednolicone były: oprawa kominów, stolarka, balustrady, lampy etc., budowane z dobrego gatunku cegły. Budynki stacji zaznaczały się wyraźnie w ówczesnym krajobrazie. Ten stojący do dziś na stacji w Kętach powstał w 1888 roku. Z kolejarzskimi pozdrowieniami: Uu! Uuu! U!!!

## Pociąg Retro

W kęczan z lat 20. i 30. wcieliła się młodzież z Zespołu Szkół nr 9 im. M. Dąbrowskiej. Pośród podróźnych zobaczyć można było też dzieci z zespołu tańca towarzyskiego Domu Kultury – „Ragtime”, które częstowały słodyczkami znajdujące się na dworcu osoby. Wystawę fotograficzną obrazującą Kęty dziś i wczoraj przygotował Dom Kultury. Kolejną atrakcją przygotowaną przez organizatorów było stoisko pszczelarzkie, zorganizowane przez firmę Łysoń. Wszyscy goście, którzy legitymowali się biletem na przejazd pociągiem Retro, mogli też bezpłatnie zwiedzić miejskie muzeum, kaplicę J. Kantego oraz klasztor oo. Franciszkanów Reformatów.

Drugi raz zabytkowy skład przybył do Kęt o godz. 17.15 i przebywał w naszym mieście do 20.00. W tym czasie pasażerowie mogli uczestniczyć w pełnej atrakcji imprezie zorganizowanej na terenach TS „Hejnał”. Głównym punktem programu był mecz o Puchar Burmistrza Turzovki i Dziennika Polskiego rozegrany pomiędzy reprezentacją kolejarzy a reprezentacją samorządowców z Kęt i Turzovki. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. W rzutach karnych lepsi okazali się reprezentanci kolei, którzy ostatecznie wygrali 4:3.

Przyjazd pociągu Retro to pierwsza taka wizyta zabytkowego składu w naszym mieście. Jednak ogromne zainteresowanie mieszkańców jego przyjazdem oraz towarzysząca temu świetna zabawa skłaniają do przypuszczenia, że do kolejnej może dojść niebawem.

## Podziękowania

**Organizatorzy przyjazdu Pociągu Retro do Kęt serdecznie dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do udanego przebiegu imprezy, a w szczególności dzieciom z Grupy Teatralnej „Bajdurki” i z zespołu tańca towarzyskiego Domu Kultury „Ragtime” oraz młodzieży z Powiatowego Zespołu nr 9 Szkół im. M. Dąbrowskiej w Kętach.**

## Kronika policyjna

**31 maja, o godz. 16** w Łękach przy ul. Spacerowej nieznanymi sprawcami włamał się do samochodu marki Citroen Xsara, z którego skradł 200 zł, prawo jazdy, dowód osobisty, kartę bankomatową, a następnie przy pomocy tej ostatniej dokonał wypłaty 550 zł z konta poszkodowanego.

**27 maja, o godz. 20.50** w Kętach przy ul. Góry Południowej policjanci zatrzymali 42-letniego Tadeusza P., mieszkańca Kęt, który kierował samochodem marki Opel Kadet w stanie nietrzeźwym (w wydychanym powietrzu miał 2,22 promila alkoholu).

**26 maja o godz. 21** w Bulowicach przy ul. Bielskiej nieznanymi sprawcami włamał się do budynku remontowanej apteki, a po wejściu do środka skradł lodówkę oraz kuchenkę mikrofalową. Straty na szkodę mieszkańca Jaworzna obliczono na kwotę 1000 zł.

**20 maja, o godz. 03.30** w Łękach przy ul. Akacyjnej nieznanymi sprawcami dokonano podpalenia stodoly, w wyniku czego spowodował jej całkowite zniszczenie.

**18 maja, o godz. 21.30** w Kętach przy ul. Żwirki i Wigury policjanci podczas wykonywania czynności służbowych, zatrzymali 20-letniego mieszkańca Kęt, który posiadał przy sobie środek odurzający w postaci marihuany. Sprawę prowadzi KP Kęty.

**18 maja** na terenie działania Komisariatu Policji w Kętach przeprowadzono działania policyjne w ramach ogólnopolskiej akcji „Bezpieczne miasta”. Wzięli w nich udział policjanci KP w Kętach wspomagani policjantami z KPP w Oświęcimiu oraz Oddziałów Prewencji KWP w Krakowie i Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, a także funkcjonariusze Służby Celnej w Krakowie z Oddziału w Nowym Sączu, którzy pełnili służbę z psem służbowym przeszkolonym do ujawniania narkotyków.

Celem akcji „Bezpieczne miasta” jest utrzymanie ładu i porządku publicznego w rejonie osiedli mieszkaniowych i miejsc publicznych, ujawnianie nietrzeźwych kierujących, narkotyków wśród nieletnich i dorosłych oraz zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń. Wynikiem działań porządkowych policji było ujawnienie trzech nietrzeźwych kierujących, zatrzymanie jednej osoby poszukiwanej oraz zatrzymanie na gorącym uczynku przestępstwa osoby, która dokonała kradzieży mienia. Policjanci podczas czynności legitymowania ujawnili także u jednej z osób narkotyki. Policjanci w tym dniu wylegitymowali wielu przechodniów, kontrolowali pojazdy, bagaż, sprawdzali stan trzeźwości kierowców. Pojawienie się na ulicach i osiedlach Kęt tak dużej ilości aktywnie pełniących służbę policjantów wpłynęło pozytywnie na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i opinię o pracy policji.

(kan)

## IV Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych

22 maja na stadionie TS „Hejnał” odbyły się IV Beskidzkie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych.

Wzięło w nich udział 290 niepełnosprawnych sportowców z ośrodków szkolno-wychowawczych, szkół specjalnych, domów pomocy społecznej, warsztatów terapii zajęciowej i domów rodzinnych regionu beskidzkiego.



Wszyscy uczestnicy zawodów – którzy przybyli na zawody z 21 klubów – jak również ich opiekunowie podkreślali niezwykłą atmosferę panującą na zawodach. Zwracali również uwagę, że imprezy takie jak igrzyska służą integracji i wzajemnemu poznaniu zarówno samych sportowców, jak również kibicującej im publiczności.



IV Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych zorganizował Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kaczynie, Oddział Regionalny Olimpiady Specjalne Polska – Beskidzkie, TS „Hejnał” oraz Urząd Gminy w Kętach. Wolontariuszami podczas igrzysk byli uczniowie Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach Podlesiu.

## Wybory sołeckie

W maju i czerwcu odbyły się zebrania wiejskie w czterech sołectwach gminy Kęty: w Malcu, Łękach, Bulowicach i Nowej Wsi. Wszystkie zebrania miały charakter sprawozdawczo-wyborczy, a podczas ich trwania przeprowadzano m.in. wybory nowych sołtysów i rad sołeckich.

W Malcu, gdzie zebranie odbyło się 20 maja, sołtysiem został dotychczas piastujący to stanowisko Karol Wadoń. Do rady sołeckiej wybrano: Władysława Mitoraję, Karola Naglika, Adama Mitoraję, Wiesława Wyrwę, Jana Marszałka, Krystynę Waligórską, Tomasza Gregorczyka i Kazimierza Tolarczyka.



2 czerwca na zebraniu w Łękach mieszkańcy wybrali na sołtysa Agatę Majdę. W skład rady sołeckiej weszli: Stanisław Amrozi, Leszek Daneek, Barbara Dusik, Grzegorz Gabryś, Artur Kotlarczyk, Ewa Płonka i Przemysław Wójcik.



Dzień później, 3 czerwca, odbyło się zebranie wiejskie w Bulowicach, gdzie sołtysiem wybrano dotychczas piastującego tę funkcję Ryszarda Janeczko. Członkami rady sołeckiej zostali: Andrzej Adamus, Dariusz Futyma, Przemysław Golonka, Mirosław Hrapkowicz, Stefan Kajor, Józef Kruczała, Leszek Tomiak, Paweł Tomiak, Józef Wiktor i Jan Zięba.



Nowym sołtysiem Nowej Wsi – na zebraniu wiejskim 9 czerwca – wybrano Jana Dudziaka. Nie wybrano natomiast rady sołeckiej, ponieważ przed tym punktem zebrania część osób opuściła je, co spowodowało brak quorum (50 osób). Dlatego w celu wybrania rady sołeckiej zostanie zwołane kolejne zebranie wiejskie, podczas którego nastąpią powtórne wybory tego organu samorządowego.



Oprócz wyborów sołtysów oraz rad sołeckich, na zebraniach poruszano także bieżące problemy sołectw. Obecni przedstawiciele samorządu, na czele z burmistrzem gminy Kęty Romanem Olejarszem, udzielili zebranych wyjaśnień w sprawach spornych kwestii.

## Bieg o Puchar Burmistrza



25 maja na terenach TS „Hejnał” oraz osiedlu Kamieniec odbył się IV Międzynarodowy Bieg o Puchar Burmistrza Gminy Kęty. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych (klasy IV-VI), gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych.

Ogółem do wszystkich biegów zgłoszono 248 zawodników i zawodniczek.

Wszyscy uczestnicy imprezy zgodnie podkreślali dobrą organizację biegu oraz wspaniałą atmosferę panującą na starcie. Na ocenie zawodów nie zawążyła nawet silna burza, która na kilkadziesiąt minut sparaliżowała imprezę. Organizatorami biegu byli: Urząd Miasta Kęty, TS „Hejnał” oraz MKS „Tempo” Kęty.



szkoły podstawowe	gimnazja	szkoły ponadgimnazjalne
ZSPG Kęty – 102 pkt.	ZSPG Nowa Wieś – 39 pkt.	PZ 11 Kęty – 73 pkt.
SP 2 Kęty – 89 pkt.	ZSPG Bulowice – 35 pkt.	Turzovka – 22 pkt.
ZS Turzovka – 76 pkt.	ZS Turzovka – 22 pkt.	3. PTG Sokół Międzybrodzie B. – 8 pkt.

Znak: ZPG-II.2-72241/16/06/07

Kęty, 11.06.2007 r.

### BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7, w dniach od 28.06.2007 r. do 19.07.2007 r. zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych:

I. do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz głównych najemców:

lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Sikorskiego 2/2 wraz z udziałem w gruncie,  
lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Sikorskiego 3/49 wraz z udziałem w gruncie,  
lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Królickiego 7/3 wraz z udziałem w gruncie,  
lokalu mieszkalnego położonego w Kętach przy ul. Hutnika 2/13 wraz z udziałem w gruncie,

II. do zamiany działki nr 294/6 o pow. łącznej 1355 m2 położonej w Kętach,

III. do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej cz. działek nr: 6905/8 i 6905/18 o pow. około 110 m2 obręb: Kęty-Północ na rzecz właściciela przyległej nieruchomości.

1 x a/a

## INFORMACJA

Referatu Świadczeń UG w Kętach o terminach składania wniosków o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy tj. od 1 września 2007 r. do 31 sierpnia 2008 r.

W związku ze zbliżającym się terminem składania wniosków o przyznanie świadczeń rodzinnych na nowy okres zasiłkowy Referat Świadczeń informuje, że wnioski przyjmowane będą począwszy od 23 lipca 2007 r. W celu usprawnienia pracy referatu oraz uniknięcia długiego czasu oczekiwania w kolejce ustala się następującą kolejność przyjmowania wniosków:

od 23 do 27 lipca osoby, których nazwisko zaczyna się na literę A do D,  
od 30 lipca do 3 sierpnia osoby, których nazwisko zaczyna się na literę E do J,  
od 6 do 10 sierpnia osoby, których nazwisko zaczyna się na literę K do Ł,  
od 13 do 17 sierpnia osoby, których nazwisko zaczyna się na literę M do O,  
od 20 do 24 sierpnia osoby, których nazwisko zaczyna się na literę P do T,  
od 27 do 31 sierpnia osoby, których nazwisko zaczyna się na literę U do Z.  
Wnioski o ustalenie prawa do świadczeń alimentacyjnych oraz zaliczki alimentacyjnej wydawane będą w Referacie Świadczeń od 17 lipca 2007 r.

Jednocześnie informuje się, że zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych wnioski złożone do dnia 31 lipca 2007 r. objęte będą wypłatą świadczeń w miesiącu wrześniu 2007 r. W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne złoży wniosek w okresie od 1 sierpnia do 30 września, świadczenia przysługujące za miesiąc wrzesień wypłacone zostaną do dnia 31 października 2007 r.

REKLAMA

Cech Rzemiosł Różnych  
i M. P.

**wynajmie lokal  
z oddzielnym wejściem  
o pow. 26 m kw.  
na działalność biurową  
lub pochodną.**

Informacje można uzyskać  
pod nr tel. 033 - 844-79-20,  
w godz. 7.30-14.30.

**STRONY NR 6-8 REDAGUJE  
ZESPÓŁ URZĘDU GMINY W KĘTACH**

Gminne Centrum  
Informacji w Kętach oraz  
Agencja Adecco Poland  
z Bielska-Białej

zaprasza wszystkich  
zainteresowanych na

## TARGI PRACY,

które odbędą się  
**28 CZERWCA 2007**  
w godzinach 10-13  
w holu Domu Kultury w  
Kętach,  
ul. Żwirki i Wigury 2

Bliższych informacji  
udziela  
Gminne Centrum  
Informacji w Kętach  
tel. 033 845 18 29

Udział w targach jest  
**BEZPŁATNY!!!**  
Agencja Adecco Poland  
**NIE POBIERA ŻADNYCH  
OPŁAT**  
za pośrednictwo!!!

## Sukces kolarzy

Kolejny znaczący sukces odnieśli kolarze klubu kolarskiego „Sokół” Kęty, którzy startowali w zawodach o Puchar Tarnowa MTB. Podczas drugiej eliminacji zawodów na najwyższym stopniu podium stanęli Maciej Adamczyk i Bartłomiej Wawak.



Pozostali zawodnicy również spisali się bardzo dobrze. W kategorii juniorów młodszych trzecie miejsce zajął Wojciech Wieczorek, a w czołówce (piąte miejsce) uplasował się również Łukasz Góra. Obsada zawodów o Puchar Tarnowa nie jest tak silna jak zawodów w ramach Auto Skoda Grand Prix MTB, ale z pewnością, aby walczyć o czołowe lokaty, należy prezentować bardzo wysoki poziom sportowy.

## Wandale w parku

**Wraz z nastaniem pogodnej aury coraz szybciej postępują prace związane z powstawaniem Parku Miejskiego przy ul. Spacerowej w Kętach.**

Niestety, na terenie parku powtarzają się coraz częściej akty wandalizmu – łamane są drzewa, wykopuje się krzewy. Strażnicy miejscy patrolujący teren zauważyli ponadto ślady opon samochodowych na parkowych alejkach. Dlatego Urząd Gminy w Kętach apeluje do wszystkich mieszkańców o poszanowanie wspólnego dobra naszego miasta oraz informowanie odpowiednich służb w momencie zauważenia dewastacji terenu parku.

Park Miejski w Kętach może stać się dużą atrakcją naszego miasta, ale bez wspólnych działań na jego rzecz będzie to zadanie trudne do wykonania.

REKLAMA \_\_\_\_\_

### PRACA!!!

PPHU „SPLOT”  
z siedzibą w Łękach zatrudni

## KRAWCOWE z doświadczeniem

do szycia na stebnowce,  
overlocku lub dwuigłowiec.

tel. 033 84 28 115  
lub 0 604 858 413

### OGŁOSZENIE

**Komisja Spraw Organizacyjno-Regulaminowych zgodnie z uchwałą nr XXXVI/342/2001 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 28 grudnia 2001 r. przekazuje do ogłoszenia w miesięczniku „Kęczanin” treść złożonego wniosku.**

Stowarzyszenie Obywatelskie „Starówka” w Kętach wyrażając wolę mieszkańców Kęt, składa wniosek o nadanie nazwy ulicy w dzielnicy Stare Miasto w Kętach – proponowana nazwa ulicy siostry Marii Łempickiej.

Ulica ta znajduje się na terenie dzielnicy Stare Miasto i łączy ul. płk. Królickiego z ul. Kościuszki wzdłuż południowego muru klasztoru.

Siostra Maria Łempicka (1833-1918) była założycielką i fundatorką klasztoru sióstr klarysek w Kętach.

Wniosek został podpisany przez Stowarzyszenie Obywatelskie „Starówka” Królewskiego Wolnego Miasta Kęty.

Komisja będzie przyjmowała przez okres 30 dni od dnia ukazania się powyższego ogłoszenia, uwagi osób i jednostek organizacyjnych zainteresowanych sprawą w Biurze Rady Miejskiej w Kętach, Rynek 7, pok. 24.

Przewodniczący Komisji  
Wiesław Wyrwa



## Ania z Zielonego Wzgórza... nad Niagarą

Dzień 5 czerwca upłynął uczniom Gimnazjum nr 1 w Kętach pod znakiem klonowego liścia. Wtedy właśnie obchodziliśmy w szkole zorganizowany przez nauczycielki j. angielskiego, Katarzynę Korytowską i Elizę Gryglewicz, Dzień Kanadyjski. Czy Kanada to tylko dziewicza przyroda i potęża terytorialna Ameryki Północnej? Dla naszych gimnazjalistów z pewnością już nie. Od teraz ten odległy kraj i jego uroki to coś znacznie więcej.



Jak zawsze podczas obchodów dni krajów anglojęzycznych, które odbywają się w naszej szkole regularnie od pięciu lat, Dzień Kanadyjski rozpoczął się apelem. W czasie jego trwania uczniowie wzięli udział w przedstawieniu, które w zabawny i interesujący sposób przybliżyło ciekawostki i kulturę północnego sąsiada Stanów Zjednoczonych. Jego głównymi bohaterami była dwójka nastolatków z Kęt, Magda i Paweł, którzy podróżowali po Kanadzie ze swoimi przewodnikami, oficerem Kanadyjskiej Królewskiej Konnej Policji i Liściem Klonowym.

Wędrując po prowincjach kraju, poznali oni historię syropu klonowego z Quebecu, a ochotnicy z publiczności mieli okazję poznać jego oryginalny smak. Następnie zawitali oni na Wyspę św. Edwarda, gdzie spotkali bohaterkę książek Lucy Maud Montgomery, Anię Shirley czyli Anię z Zielonego Wzgórza. Wszyscy mogliśmy oglądać ją i jej opiekunkę Marylę w momencie wymiany zdań na temat ufarbowanych na zielono włosów Ani. Wizyta w Nowej Fundlandii to spotkanie z dwoma zapałonymi wędkarzami, którzy w niekonwencjonalny sposób zaprezentowali pasję mieszkańców tejże prowincji. Nie mogło oczywiście zabraknąć wodospadu Niagara. Jego uroki i dotyczące go informacje zaprezentowała reporterka cyklu „Podróże z wizą i walizą”, Klara Wszędobylska. Dzięki jej wykładowi wszyscy już wiemy, co należy zrobić, aby wybrać się na słynną łódź Maid of the Mist, która opływa Niagarę od 1846r.

Kolejną odwiedzaną przez Magdę i Pawła oraz całą społeczność szkolną prowincją była Alberta i miasto Calgary, w którym w 1988 r. odbyły się zimowe Igrzyska Olimpijskie. „Przypadkowo” natknęliśmy się tutaj na ikonę hokeja, słynnego kanadyjskiego gracza Wayne'a Gretzky'ego. Mistrz wraz ze swoim kolegą bramkarzem zaprezentowali profesjonalne stroje, technikę gry, kilka sztuczek oraz najczęstsze przevinienia hokeistów podczas meczów. Kilku gimnazjalistów miało okazję zagrać z Wayne'm i skierować krążek do bramki.

Przemierzając Kanadę, dotarliśmy do Yukonu, Terytoriów Północno-Zachodnich oraz autonomicznego eskimoskiego państwa Nunavut. Rdzenni mieszkańcy tych ziem, Inuici, przybliżyli nam swoją historię i kulturę. Dzięki nim poznaliśmy legendę o Sequineq i Lumaku, rodzeństwie z małej wioski Tungasuvit, którzy biegając podczas jednej ze swoich kłótni, zamienili się w słońce i księżyc.

Na koniec wszyscy zawitaliśmy do Toronto, podziwiając jego charakterystyczne miejsca i wzięliśmy udział w koncercie gwiazd kanadyjskiej sceny muzycznej. W zabawnych wykonaniach swoich utworów zaprezentowali się Celine Dion, Avril Lavigne, Bryan Adams, Paul Anka, Nelly Furtado i Garu. Publiczność bezbłędnie rozpoznała wszystkich piosenkarzy i świetnie bawiła się przy dźwiękach muzyki, która zakończyła podróż Magdy, Pawła i nas wszystkich po Kanadzie.

Dzień Kanadyjski nie mógłby się odbyć bez konkursów. I tak w czasie przerw uczniowie i nauczyciele rywalizowali między sobą o palmę pierwszeństwa w grze zwanej carling, która obok hokeja jest sportem narodowym Kanadyjczyków. Zwyciężyli uczniowie.

Do zobaczenia w przyszłym roku gdzieś, gdzie można przywitać się słowami Hi czy Welcome.

Katarzyna Korytowska

## Laury przyznane

Konkursy organizowane przez Gimnazjum nr 1 im. Feliksa Dyczkowskiego w Kętach wpisały się już w kalendarz imprez edukacyjnych naszej gminy. W szranki potyczek wiedzy stają uczniowie szkół podstawowych z Kęt i okolic, którzy walczą o Puchar Dyrektora, oraz gimnazjaliści, dla których główną nagrodą jest Puchar ufundowany przez burmistrza, Romana Olejarsza.

10 maja odbyło się uroczyste podsumowanie zmagania tych, którzy odważyli się być mądrymi i zwyciężyli w swoich kategoriach. Jako pierwsi zostali uhonorowani laureaci konkursu matematycznego. I tak: I miejsce i Puchar Dyrektora zdobyła Szkoła Podstawowa nr 1 w Kętach. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Rafał Potema z SP w Bulowicach, II miejsce zajęła Paulina Lach z SP nr 1 w Kętach, a III ex aequo Anna Bogusz z SP nr 1 w Kętach i Kinga Parć z Porąbki.

Puchar Dyrektora w Konkursie Informatycznym wywalczyła z kolei ekipa SP w Bulowicach. Indywidualnie najlepsza okazała się Iwona Lech z SP w Bulowicach. II miejsce ex aequo zajęli Aleksandra Zaborowska z SP nr 2 w Kętach i uczennica z Bulowic Klaudia Musialska. Trzecim miejscem podzielił się Kamila Bliźnik z Osieka oraz Tomasz Zemła z Nowej Wsi.

Kolejnym konkursem, w którym uczniowie szkół podstawowych wzięli udział, był konkurs języka polskiego „Rozumiem to, co czytam”. Puchar Dyrektora otrzymała SP w Bulowicach. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy okazał się Wojciech Klimczyński z Bulowic, II miejsce zajęła Agnieszka Malborczyk także z Bulowic, a na III miejscu uplasowała się Olga Płonka z Witkowic.

Puchar Dyrektora w konkursie języka niemieckiego powędrował do Gimnazjum w Nowej Wsi. Zwycięzcą indywidualnym okazała się Marta Listra z Nowej Wsi. Na II miejscu uplasował się uczeń tej samej szkoły, Maksymilian Rodak. III miejsce zajęła Daria Mydlarz z SP nr 1 w Kętach.

W VI Gminnym Konkursie Informatycznym zwyciężyła drużyna Gimnazjum nr 1 w Kętach. Zwycięzcą indywidualnym okazał się uczeń Gim. nr 1, Michał Gieleciak. Tuż za nim uplasował się Mateusz Widomski z Gim. w Kętach-Podlesiu. III miejsce zajął Mateusz Patuła, uczeń z Nowej Wsi.

Poznaliśmy też zwycięzców V konkursu języka angielskiego „Do You Speak English?”. Zwycięską szkołą okazało się Gim. przy PZ nr 11 w Kętach. W klasyfikacji indywidualnej I i III miejsce zajęły kolejno Karolina Kliś i Marta Kruczała z Gim. przy Powiatowym Zespole im. Wyspiańskiego, a II miejsce zajęła Marta Grabska w Kętach-Podlesiu.

Organizatorami poszczególnych konkursów byli: Regina Potocka i Urszula Drabek, Jolanta Wójcikiewicz, Marta Rusnok, Małgorzata Czech oraz Katarzyna Korytowska. **KK**

## Jedyne słowo

W duszpasterskiej działalności parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach swoje miejsce mają różnorodne środowiskowe imprezy kulturalne, do których należy także uroczyste obchody Dzień Matki. W tym dniu po mszy św. w intencji matek już od kilku lat swoje programy artystyczne, będące wyrazem wdzięczności dla mam, prezentuje młodzież z pobliskiego Gimnazjum nr 2.



Tegoroczna uroczystość przygotowana przez nauczycieli Gimnazjum nr 2, Jadwigę Majdę i Zdzisława Szczupaka wraz z młodzieżą miała formę montażu słowno-muzycznego, na który składały się wiersze polskich poetów współczesnych poświęcone matkom oraz piosenki o tej tematyce.

M. K.

## Mamy laureata!

15 maja ogłoszone zostały wyniki tegorocznego Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”. Jednym z laureatów został uczeń klasy III A z SP nr 2 w Kętach Maciej Cisiński, zdobywając maksymalną ilość punktów.

Wynik bardzo dobry uzyskali uczniowie: z klasy II A Daria Dwornik, Paulina Miksa, Mateusz Drabczyk, Miron Dunikowski i z klas I-VI Michał Ćwiertnia, Patryk Lach, Paulina Lach i Dorota Hejnicka.

„Kangur” jest jednoetapowym konkursem międzynarodowym adresowanym do uczniów zarówno ze szkół podstawowych, gimnazjów, jak i średnich. Odbывается w jednym dniu we wszystkich krajach świata, z których pochodzą biorący w nim udział. Jego celem jest popularyzacja matematyki wśród uczniów i poszerzenie zainteresowań matematycznych.

K. Kadłubicka-Żydek

## Święto Szkoły Podstawowej nr 2

To już tradycja, że w maju, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino, Szkoła Podstawowa nr 2 obchodzi swoje święto. 19 maja, na dziedzińcu naszego kościoła, przed pomnikiem Ofiar Nazizmu i Komunizmu nastąpiło wystawienie warty, które rozpoczęło zmaganiową uroczystość.



Na tegoroczne święto przybyły władze samorządowe z burmistrzem Romanem Olejarem na czele, wizytator Małopolskiego Kuratorium Renatą Łuszczek, kombatanci-przyjaciele szkoły, goście z Wielkiej Brytanii oraz cała społeczność szkolna. Wszyscy wzięli udział w uroczystej mszy świętej, na której przepiękne kazanie wygłosił ksiądz proboszcz, nawiązując do bohaterskiej bitwy pod Monte Cassino. Po mszy świętej złożono wiązanki kwiatów pod pomnikiem Ofiar Nazizmu i Komunizmu i odśpiewano „Boże coś Polskę”.

W szkole, po odśpiewaniu hymnu państwowego, medale III Dywizji Strzelców Karpackich z rąk Mieczysława Heroda, kombatanta, otrzymały panie: Teresa Bargieł, Urszula Piecha i Małgorzata Ćwiertnia. Na boisku szkolnym odbył się pokaz sprzętu wojennego z czasów II wojny światowej oraz działka przeciwlotniczego, które wzbudziło wielkie zainteresowanie uczniów. Można było też posmakować prawdziwą wojskową grochówkę.

Uczniowie, wraz z opiekunkami – Lucyną Kadłubicką, Lucyną Hojny, Jolantą Kołodziejczyk, Jadwigą Majdą – przygotowali piękny program słowno-muzyczny, w którym m.in. wymieniono kęczan, uczestników bitwy o Monte Cassino, „których pamięć utrwali w księgach i marmurze...”.

K. Kadłubicka-Żydek

## Asy z Kęt!

19 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 2 w Brzeszczach spotkało się 67 uczniów klas trzecich powiatu oświęcimskiego, by walczyć o miano najlepszego trzecioklasisty.

Prestiżowy tytuł „Asa z trzeciej klasy” zdobyło tylko pięciu uczniów, ale aż trzech ze Szkoły Podstawowej nr 2!

Są to wychowankowie Alicji Gąsiorok z klasy IIIa: Maciej Cisiński (który zdobył najwyższą liczbę punktów), Anna Konior (tylko jeden punkt mniej) i Karolina Drabińska.

6 czerwca laureaci odebrali nagrody na uroczystości podsumowującej konkurs w Brzeszczach.

K. Kadłubicka-Żydek

## Wiosna, ach to ty!

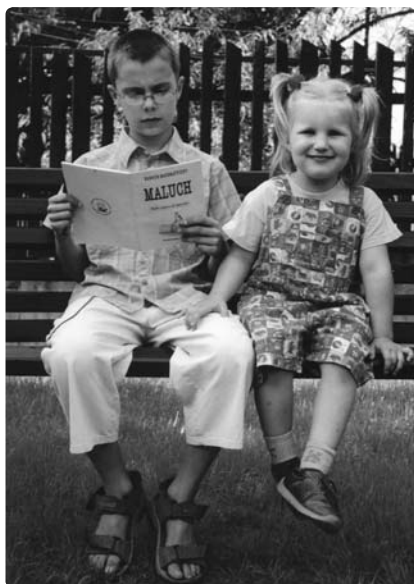
Dzieci z klasy III b ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach na przywitanie wiosny, wraz z wychowawczynią Beatą Stasiowską, przygotowały zabawne przedstawienie o przygodach bociana Żabczyńskiego. W tę postać brawurowo wcielił się Mateusz Hałat.

K. Kadłubicka-Żydek



## Matematyka to wyzwanie

– Nikt na świecie nie osiągnął lepszego ode mnie wyniku, jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy – mówi 10-letni Maciej Cisiński, uczestnik i, dzięki zdobyciu maksymalnej ilości punktów, zwycięzca XVI Międzynarodowego Konkursu „Kangur Matematyczny 2007”. Dzięki temu osiągnięciu 15 czerwca znalazł się w gronie laureatów olimpiad i konkursów, jakich zaprosił do Teatru Słowackiego w Krakowie marszałek województwa małopolskiego, Marek Nawara.



Maciej Cisiński na zdjęciu razem z siostrą, 4-letnią Magdą.

Mały matematyk z Kęt może mieć powody do dumy: w prestiżowym turnieju startują najlepsi uczniowie ze szkół na całym świecie, by równocześnie napisać ten sam test. Jeśli ktoś zrobi to bezbłędnie – zdobędzie 120 punktów. Taki wynik w tym roku, w rejonie Podbeskidzia, uzyskało dwoje dzieci, w tym właśnie Maciek. Dotąd podobnego rezultatu nie osiągnęło żadne dziecko z gminy Kęty! – Zadania były dość trudne, w większości wymagające logicznego myślenia, tekstowe i algebraiczne – mówi nasz rozmówca. – Ale w podobnych ćwiczyłem się od pierwszej klasy i z rozwiązaniami nie miałem problemu.

Rzeczywiście, chłopiec odkąd rozpoczął naukę w podstawówce, chętnie bierze udział w konkursach i turniejach wiedzy. Już w pierwszej klasie wygrywał ze starszymi od siebie i to ze sporą różnicą punktów. Ostatnio, w powiatowym konkursie „Asy z trzeciej klasy” również zdobył największą ilość punktów. – Maciek lubi rozwiązywać zadania, które traktuje jak zagadki do rozszyfrowania – mówi jego mama, Dorota, Cisińska. – Chętnie podejmuje się takich wyzwań, a sukcesy tylko go uskrzydłają.

Pasją zwycięzcy matematycznego „Kangura” nie jest tylko królowa nauk, ale i geografia. Ma świetną pamięć, już teraz zna położenie większości państw i nazwy ich stolic. – Myślimy o tym, by oprócz nauki w szkole wprowadzić mu indywidualny program nauczania o profilu matematyczno-geograficznym – dodaje pani Dorota i z dumą podkreśla, że dla syna równie ważny jak nauka jest sport. – Uwielbia pływać, w czerwcu podczas gminnych zawodów zajął trzecie miejsce w swej kategorii wiekowej. Oprócz tego tańczy w zespole „Małe Kęty”.

Na nasze pytanie, jak rodzice pomagali rozwijać talenty syna, nasza rozmówczyni odpowiada: – To mąż zaszczepił u Maćka pasję rozwiązywania zagadek, rebusów i zadań logicznych. Zresztą szybko zauważyliśmy jego zdolności: w wieku 2,5 lat umiał liczyć do 10, a kiedy miał 5 znał do 100 tabliczkę mnożenia. Nad jego rozwojem czuwa też jego znakomita nauczycielka, Alicja Gąsiorek.

Z pewnością jeszcze nie raz usłyszymy – a „Kęczanin” będzie miał okazję napisać – o postępach Maćka. Tymczasem gratulujemy mu wspaniałego sukcesu i życzymy wielu wrażeń z czterodniowej wycieczki do duńskiego Legolandu (to nagroda za zwycięstwo w „Kangurze”).

**Katarzyna Niciejka**

## Słoneczny festyn

W niedzielę, 17 czerwca na terenie Przedszkola sióstr zmartwychwstanków odbył się festyn, na który licznie przybyli rodzice wraz z przedszkolakami oraz mieszkańcy Kęt i okolic. Uczestnicy festynu zastali wiele niespodzianek i atrakcji zorganizowanych przez s. dyrektora Agatę Sidoruk.



Dzieci bardzo chętnie korzystały z przejażdżki quadem, odważniejsi wchodził na dmuchaną zjeżdżalnię, a najodważniejsi jeździli konno. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz pszczół wraz z możliwością kosztowania miodu. Dorośli chętnie korzystali z obficie zaopatrzonego bufetu oraz lodów. Wszyscy bardzo chętnie brali udział w zabawach i konkursach organizowanych przez Sebastiana Chmiela.

Dyrekcja przedszkola sióstr zmartwychwstanków składa serdeczne podziękowanie rodzicom przedszkolaków, którzy ofiarowali swoją pomoc w organizacji i przebiegu festynu oraz wszystkim sponsorom za przekazanie atrakcyjnych nagród oraz smacznych wypieków i lodów. Podziękowania kierujemy także w stronę Urzędu Gminy w Kętach, Komendy Policji Powiatowej w Oświęcimiu i Komisariatu w Kętach oraz Straży Pożarnej w Kętach.

**sas**

REKLAMA

### GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. STOMATOLOG ANDRZEJ ORSZULAK

czynny w poniedziałki i środy  
od 15<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>

1. Przeglądy i porady bezpłatne
2. Wszystkie zabiegi w znieczuleniu
3. Korony i mostki wykonujemy w ciągu jednego tygodnia
4. Zniżki dla stałych pacjentów

Rejestracja telefoniczna

tel. 033 845 10 77, 033 875 23 97  
32-650 Kęty, ul. 3 Maja 11a

Ze zbiorów Muzeum w Kętach

## Taboret Piłsudskiego

W lipcu zeszłego roku Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach wzbogaciło się o nowy eksponat – taboret w stylu biedermeier. Mebel ten, подарowany przez Jana Christa, znajduje się dziś na ekspozycji stałej w kąciu poświęconym Legionom i Józefowi Piłsudskiemu. Dlaczego tam? Otóż pochodzi on z domu państwa Krzysztoforskich zamieszkałych w Kętach przy Rynku i według tradycji rodzinnej, to właśnie na tym taborecie zwykł siadywać Józef Piłsudski podczas odwiedzin u burmistrza miasta Edmunda Krzysztoforskiego w mieście 1915 r.



Taboret ten prawdopodobnie wykonany został w pierwszej dekadzie 2 poł. XIX w. Jest niedużym meblem do siedzenia na czterech słupowych nóżkach w typie graniastym, nie posiada oparcia i poręczy. Wykonany jest z drewna dębowego i orzechowego. Ma tapicerowane, obite skórą w kolorze orzechowym siedzenie, osadzone na dwu zawiasach, przez co wewnątrz tworzy się płytki schowek. Zakładki skóry na narożach wzmocnione są ozdobnymi gwoździami w stylu epoki. Jesienią 2006 r. mebel ten poddany został konserwacji. W jej trakcie ustalono, że dar rodziny Christów jest taborem w stylu biedermeier. Styl ten znany był przede wszystkim na terenie Austrii i Niemiec, i rozwijał się do 1848 r. Obecny był jednak i później w prowincjonalnych kontynuacjach – takie cechy ma właśnie kęcki taboret. Meble związane z tym stylem charakteryzują się prostotą i solidnością wykonania. Z reguły pozbawione są elementów dekoracyjnych; forma mebli jest klasyczna, a stronę estetyczną mebla określał fornir. Czy taki właśnie jest nasz taboret? Każdy może ocenić to sam, zaglądając do muzeum.

Sabina Senkowska

## Oblicza miasta

W Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego można oglądać wystawę historyczną zatytułowaną „Kęty. Lata dwudzieste, lata trzydzieste...”. Wernisaż, mimo szalejącej za oknem burzy, zgromadził kilkadziesiąt osób.



Wystawa, zbudowana ze zbiorów własnych Muzeum w Kętach, których na co dzień nie można oglądać na ekspozycji stałej, ma na celu prezentację życia codziennego mieszkańców Kęt w 20-leciu międzywojennym. Składają się na nią: ciekawe dokumenty, fotografie, przedmioty codziennego użytku.

Ekspozycja podzielona jest na cztery działy, zatytułowane kolejno: oblicza miasta, Kęczanie, cechy i przemysł oraz szkoły. Na każdy z nich składa się kilkadziesiąt szczegółowo opisanych muzealiów. W sumie wystawa obejmuje blisko 300 eksponatów związanych z Kętami, a pochodzących z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia. Ekspozycji towarzyszy wystawa pokonkursowa prac plastycznych uczniów szkół z terenu gminy Kęty na temat „Lata dwudzieste, lata trzydzieste. Kęty we wspomnieniach dziadków”.

Wystawę można oglądać do 13 lipca w godzinach otwarcia muzeum. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Grupy zwiedzających oprowadzają przewodnicy, którzy dostosowują poziom wykładu do wieku uczniów.

Sponsorami wystawy są: Bank Spółdzielczy w Kętach oraz Fotocentrum Kęty.

Muzeum

## Lata 20., lata 30.

W Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach rozstrzygnięto konkurs plastyczny pt. „Lata dwudzieste, lata trzydzieste. Kęty we wspomnieniach dziadków”. Był on skierowany do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów gminy Kęty. Uroczystość wręczenia nagród miała miejsce 12 czerwca.

**Wystawa pokonkursowa uzupełnia najnowszą ekspozycję czasową kęckiego Muzeum zatytułowaną „Kęty. Lata dwudzieste, lata trzydzieste...”, która wpisuje się w tegoroczne Dni Kęt.**

Na konkurs nadesłano w sumie 70 prac. Oceniało je jury w składzie: Henryk Cinal – artysta fotografik, Renata Mreńca – artysta plastyk, Marek Nycz – artysta plastyk i Beata Tobijasiewicz – pedagog, nauczyciel plastyki. Dyplomy i nagrody wręczali zwycięzcom oraz wyróżnionym: burmistrz Kęt Roman Olejarz, zastępca burmistrza Błażej Banaś oraz – jako przedstawiciel jury – Beata Tobijasiewicz. Atrakcyjne nagrody dla zwycięzców konkursu ufundowali: Bank Spółdzielczy w Kętach oraz Fotocentrum Kęty. **Muzeum**



### szkoły podstawowe, klasy I-III:

- I: Aleksandra Dyczkowska (SP nr 1 w Kętach)
- II miejsce dla Aleksandra Jagodzińska (ZSPG w Kętach)
- III miejsce dla Bartłomieja Gniłka (ZSPG w Kętach)

### szkoły podstawowe, klasy IV-VI:

- I: Karolina Szczęść (ZS-G w Nowej Wsi)
- II: Sara Woźniak (SP nr 1 w Kętach)
- III: Konrad Drożdżik (SP nr 1 w Kętach)

### gimnazja:

- I: Katarzyna Gawęda (ZS-G w Nowej Wsi)
- II: Barbara Błasiak (Gimnazjum nr 2 w Kętach)
- III: Katarzyna Wróbel (ZSPG w Kętach)

## Wspólne stanowisko

Zarządowi powiatu, dyrekcji ZZOZ w Oświęcimiu oraz przedstawicielom organizacji związkowych działających przy szpitalu powiatowym udało się wypracować wspólne stanowisko dotyczące strajku lekarzy. Zostało ono wysłane na ręce premiera RP, Jarosława Kaczyńskiego.

Do trójstronnego spotkania doszło 4 czerwca, a jego celem było omówienie bieżącej sytuacji w Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej. Dyskutowano głównie na temat zabezpieczenia dostępności do świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu, wobec faktu złożenia przez 67 (ze 122 zatrudnionych) lekarzy wypowiedzenia umów o pracę. Dyskutowano także nad kwestiami podnoszonymi przez strajkujących lekarzy oraz przedstawiono oczekiwania pozostałych związków zawodowych.

Efektom spotkania było uzgodnienie wspólnego stanowiska i wystąpienie do prezesa Rady Ministrów, Jarosława Kaczyńskiego. Kończy je apel o wdrożenie takich mechanizmów i rozwiązań, które będą możliwe do zaakceptowania przez wszystkie grupy zawodów medycznych i w krótkim czasie przywrócą oczekiwany spokój. Ponadto uzgodniono, że do czasu zakończenia akcji strajkowej, spotkania w takim gronie odbywać się będą systematycznie, co tydzień.

6 czerwca zarząd powiatu wystosował także oświadczenie dotyczące sytuacji w ZZOZ w Oświęcimiu. Czytamy w nim: „Związek Zawodowy Lekarzy przedstawił dyrekcji ZZOZ żądania dotyczące zwiększenia płac lekarzy. W opinii dyrekcji zakładu, żądania te nie są możliwe do spełnienia przy obecnym poziomie finansowania świadczeń w szpitalu przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Zarząd powiatu ze zrozumieniem odnosi się do oczekiwań środowiska medycznego dotyczących zwiększenia poziomu wynagrodzeń. Jednak przy obecnym systemie prawnym, w którym decydującym źródłem finansowania świadczeń w ochronie zdrowia jest Narodowy Fundusz Zdrowia – wzrost wynagrodzeń pracowników naszego szpitala jest możliwy jedynie poprzez wzrost wyceny świadczeń zdrowotnych, a tym samym wzrost kontraktu. Nie ma możliwości prawnej zaspokojenia tych potrzeb z budżetu powiatu. Środki z budżetu powiatu przeznaczone są na inwestycje i programy zdrowotne. Sytuacja, w której obecnie znalazło się wiele placówek medycznych w kraju wymaga rozwiązań systemowych wprowadzonych przez organizatorów opieki zdrowotnej, tj. rząd RP i Narodowy Fundusz Zdrowia”.

(kan)

## Prace postępują

Po wylaniu zaprawy w celu utworzenia konstrukcji żelbetonowej, trwa obecnie dalsza rozbiórka kęckiej przeprawy przez rzekę. Jak dotąd rozebrano ok 1/3 mostu, wzmocniono konstrukcję podstawową, zabezpieczono podpory. Wykonawca odeskował też i uzbroił konstrukcję.

W części drogowej inwestycji rozpoczęto budowę kanalizacji deszczowej oraz roboty rozbiórkowe chodników, wycięto drzewa, a pozostawione pnie wykarczowano. Do końca czerwca mają zakończyć się roboty związane z przebrojeniem sieci na ulicach Partyzantów i Kolbego, a od lipca rozpocznie się remont nawierzchni drogi.

Wykonawcą tej ważnej powiatowej inwestycji jest konsorcjum, lider firma Drogi i Mosty z Bielska-Białej oraz Most-Bud z również Bielska-Białej. Z ramienia inwestora nad tym zadaniem czuwa Wydział Inwestycji i Rozwoju powiatu oświęcimskiego.

Ogółem koszt remontu mostu na rzece Sole wraz z przebudową ulicy Partyzantów w Kętach wyniesie 5 612 245 tys. zł brutto. Na tę kwotę złożą się następujące źródła finansowania: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego 3 275,33 tys. zł, budżet państwa 545,90 tys. zł, gmina Kęty 900,00 tys. zł oraz powiat oświęcimski 891,02 tys. zł. (kan)

## Remonty w Malcu i Witkowicach

7 maja starostwo powiatowe w Oświęcimiu podpisało umowy na remonty dwóch dróg powiatowych, znajdujących się w gminie Kęty.

Lada dzień ruszą prace przy modernizacji odcinka maleckiego drogi powiatowej nr 1859K biegnącej przez Osiek, Malec i Nową Wieś. Równocześnie prowadzony będzie remont drogi powiatowej nr 1860K w Witkowicach. Każde z zadań pochłonie 200 tys. zł, z czego po 100 tys. zł wyłożyli gmina Kęty i starostwo powiatowe. Zakończenie prac przewidziano w obu przypadkach na lipiec 2007 roku. (kan)



## Samorząd pod lupą

„Problematyka samorządu w pracy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej” to temat interesującego wykładu, jaki wygłosiła poseł Beata Szydło w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Oświęcimiu. Pani poseł podkreśliła, że do tej pory jako radna powiatu, a także – przez dwie kadencje burmistrz Brzeszcz – realizowała ustawy. Teraz natomiast ma okazję spojrzeć na tematykę samorządu z nieco innej perspektywy: jako posłanka (a także członek Komisji samorządu terytorialnego i rozwoju regionalnego, stanowiącej prawo dla tychże).

Podczas wykładu próbowało odpowiedzieć na wiele pytań nurtujących współczesnych samorządowców: co oznacza tak często powtarzane przez wielu wójtów, burmistrzów, radnych hasło „jestem samorządowcem”; dlaczego tak wielu z nich deklaruje apolityczność i startuje w wyborach pod szyldami własnych komitetów wyborczych? Czy samorząd może być wolny od polityki? Czy potrzebna jest kontrola społeczna nad samorządem? W dyskusji ze studentami zwracano uwagę na pewne niedoskonałości ustawy o samorządzie terytorialnym, zastanawiano się wspólnie jak usprawnić samorządy, jak np. wzmocnić powiaty, doprowadzić do równowagi pomiędzy burmistrzami a radami gmin, czy wprowadzić kadencyjność sprawowania władzy przez wójta, prezydenta, burmistrza.

– Podkreślano też, że dziś trudno sobie wyobrazić państwo polskie bez samorządów lokalnych, gdyż władze samorządowe stały się ważnym uczestnikiem przemian, a struktury samorządowe przyczyniły się w sposób istotny do uporządkowania państwa i wyzwoliły potencjał tkwiący w społecznościach lokalnych – relacjonuje Monika Bartosz, rzecznik PWSZ. – Nie ma silnego państwa bez silnych samorządów. Jednak te struktury i funkcjonujące rozwiązania powinny być poddawane stałej analizie, należy podejmować działania w celu zmodernizowania administracji publicznej.

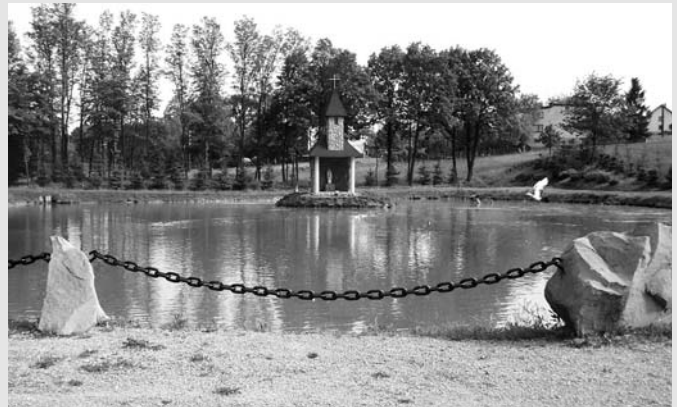
(kan)

## Rowerem... szlakami gminy

Lato to czas odpoczynku. Marzymy o wspaniałych wakacjach, świetnej zabawie i niezapomnianych przeżyciach. Długie letnie dni i ciepłe wieczory doskonale poprawiają nasz nastrój. Różnorodność ofert sprawia, że często nie jesteśmy w stanie wybrać czegoś odpowiedniego. Problemem są zazwyczaj ograniczenia finansowe, a także niewielka ilość wolnego czasu.

Aby odpocząć i mile spędzić czas, wcale nie trzeba wyjeżdżać w daleką podróż. Ludzie często nie zauważają atrakcji swojej miejscowości bądź w ogóle nie zdają sobie sprawy z ich istnienia. Pragniemy zaproponować Państwu wycieczkę po zakątkach gminy Kęty. Już od dawna może szczyścić się ona wieloma miejscami idealnymi do odpoczynku i ucieczki przed wciąż postępującym zgiełkiem cywilizacji. Znajdziemy tu dużo zakątków, w których można poczuć jedność z pierwotną naturą, rozkoszować się widokami i odetchnąć od monotonii dnia codziennego. Nie jest to okolica zbyt rozległa, dlatego spokojnie można zwiedzić ją podczas popołudniowej wycieczki rowerowej.

W kolejnych numerach Kęczanina pragniemy zaproponować Państwu wycieczki rowerowe poszczególnymi trasami. To też okazja, by zobaczyć piękno własnej okolicy, miejsca dotąd nieznanne, może nawet niedoceniane i pozbawione odpowiedniej troski. W tym numerze proponujemy Państwu wycieczkę drogami Bulowic i Witkowic.



Bulowice to największa wieś w gminie Kęty, położona między Kętami a Andrychowem. To atrakcyjna wioska, w której znajduje się między innymi zamek w stylu gotyku angielskiego pochodzący z 1882 roku. Na uwagę zasługuje fakt, iż jest on połączony drogą podziemną z dworkiem w Czańcu, który jest od niego oddalony o około 2 km. Obecnie w zamku mieści się zakład leczenia odwykowego. Obiekt otoczony jest parkiem, w którym zachowało się wiele gatunków rzadko spotykanych drzew, np. platany, magnolie, świerki. Zamek mieści się przy ul. Zamkowej. Bardzo łatwo do niego trafić, ale niestety można go podziwiać z daleka, gdyż nie jest obiektem przeznaczony do zwiedzania.

Jadąc od zamku, warto wyjechać na ulicę Stara Droga i zobaczyć kolejne miejsce, a mianowicie cmentarz zmarłych na cholere. W roku 1849, w trakcie panującej epidemii zmarło ok. 1/3 mieszkańców wioski. Dla nich stworzona specjalny cmentarz, zachowany do dziś pod nazwą Kwaśniakowa Górka.

Po wizycie w Bulowicach, polecamy bliższe zapoznanie się krajobrazem Witkowic. Wystarczy skierować się z ul. Stara Droga na ul. Witkowską. Witkowice to spokojna i mała wieś, a i w niej znajdują się miejsca warte zobaczenia. Jednym z nich

jest kapliczka w lesie, coraz częściej odwiedzana nie tylko przez mieszkańców wioski. Legenda głosi, że w jej pobliżu objawiła się na drzewie Matka Boska. Ludzie zaczęli odwiedzać to miejsce i śpiewali tam pieśni religijne. Ks. Wincenty Florczyk – sprawujący wówczas funkcję proboszcza, był pesymistycznie nastawiony do tego zjawiska. Ludzie zamiast do kościoła udawali się do rzekomego miejsca objawień. W końcu ksiądz zwrócił się z prośbą o pomoc do biskupa. W lesie zjawiła się specjalna komisja, która na drzewie znalazła tylko narośl, na której po bliższym przyjrzeniu się można była doszukać się rysów w kształcie głowy i twarzy. Ludzie mimo wszystko nadal odwiedzali to miejsce. Jeden z przybyłych tam księży zestrugał korę z drzewa w miejscu, w którym doszukiwano się cudu. To dało kres pielgrzymkom do lasu.

Obok miejsca, w którym znajduje się obecnie kapliczka, wypływa źródelko. Ludzie uważali niegdyś, iż woda ta ma właściwości lecznicze. Legenda głosi, że pewna kobieta umyła w źródelku dziecko, w wyniku czego zostało ono uzdrowione. Tego typu wydarzenia sprawiły, że w 1910 wybudowano tam kapliczkę. Wewnątrz obiektu znajduje się figurka Matki Bożej z dzieckiem Jezus oraz dwie figurki aniołków. Kapliczka wielokrotnie była modernizowana, ostatni remont

przeprowadzono w latach 2004-2005. Wówczas nad kaplicą wybudowano Golgotę z ołtarzem oraz postawiono sześciometrowy krzyż. Obok umieszczono tablicę, która poświęcona jest nieznanym żołnierzom, poległym w czasie drugiej wojny światowej. To miejsce kultu Matki Bożej cieszy się ogromnym uznaniem. Prowadzą do niego dwie drogi: można tu dojść od strony Witkowic, a także od strony Nidku.

Innym miejscem wartym zobaczenia jest staw obok kościoła w Witkowicach, to bardzo dobre miejsce na odpoczynek. Na stawie znajdują się mała wysepka z kapliczką Matki Boskiej w środku. Po stawie pływają łabędzie i kaczki. Wokół ustawiono ławeczki, na których można usiąść i odpocząć, kojąc się pięknym widokiem.

W tym miejscu można zakończyć już wycieczkę rowerową, jednak dla wytrwałych proponujemy jeszcze jedną atrakcję. Jadąc z Witkowic przez ul. Czajki do Kęt, można zatrzymać się i obejrzeć z daleka strusie i lamy, bowiem właśnie tam znajduje się ferma. Zwierzęta mogą być dopełnieniem atrakcji wycieczki rowerowej.

W następnym numerze proponujemy Państwu przejażdżkę rowerową po Malcu i Nowej Wsi.

Marzena Kajta

## BEATYFIKACJA MATKI CELINY BORZĘCKIEJ

– założycielki zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego

Kęty po raz kolejny zostaną rozświetlone przez świętego, a właściwie świętą, związaną z naszym miastem. Tak jak przed wiekami dokonał tego św. Jan Kanty, tak współcześnie czyni to matka Celina Borzęcka, która na siedzibę pierwszego domu zakonnego na ziemiach polskich dla sióstr zmartwychwstanków wybrała wtedy jeszcze niewielkie miasteczko nad Sołą. Przybyła tutaj pełna obaw, które jednak szybko rozwiało ciepłe przyjęcie siostry przez kęczan.

Kościół postanowił, że za kilkanaście tygodni założycielka zmartwychwstanków zostanie za swą wytrwałą posługę dla Polski i świata wyniesiona na ołtarze jako błogosławiona. Beatyfikacja Matki Celiny odbędzie się 27 października w Rzymie. Nie może na tej uroczystości zabraknąć również nas – mieszkańców Kęt, miasta, w którym wiele przez lat żyła matka Celina oraz miejsca, w którym spoczywają jej doczesne szczątki. Zachęcamy zatem do pielgrzymowania do wiecznego miasta oraz do innych miejsc Włoch, związanych m. in. ojcem Pio oraz Sługą Bożym Janem Pawłem II. ks. Stanisław Cader

**WŁOCHY – 9 dni:** LORETO \* MANOPPELLO \* SAN GIOVANNI ROTONDO \* POMPEJE \* MONTE CASSINO \* WATYKAN \* RZYM \* FLORENCJA.

Termin: 22.10 – 30.10.2007, cena: 1350 zł za osobę (cena nie zawiera biletów wstępu do zwiedzanych obiektów, komunikacji miejskiej). Zapisy przyjmują parafie własne, siostry zmartwychwstanki – tel. 33 845-34-96 oraz Parafia NSPJ w Kętach (osiedle) – ks. Stanisław Cader 33 845-56-55.

## Spacerkiem po Kętach

Od kilku lat Towarzystwo Miłośników Kęt, rozmiłowane w historii miasta, prowadzi mieszkańców ulicami w przeszłość. Do tej pory spacerowaliśmy głównym niegdyś traktem handlowym – ulicami Wszystkich Świętych i Świętokrzyskiej. Rok temu byliśmy na ulicy Klasztornej, przystając w klasztorze oo. reformatów, w miejscu nie tylko kultu religijnego, ale i wyraźnie rozwijającego się życia kulturalnego.

W tym roku zainteresowaliśmy się dzielnicą Nowe Miasto, poznając jej zaplecze rekreacyjno-sportowe. Niektórzy z nas po raz pierwszy zobaczyli basen i halę sportową, a Grzegorz Kowalski, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji pokazał nam wszystkie zakamarki obiektów.



Spacer zieloną częścią miasta, od hali do TS „Hejnał” prowadził Marek Nycz, dziennikarz i rysownik, ale też pasjonat architektury przestrzennej miasta. Zadziwił nas nieznanymi informacjami o potężnej sile Soły, którą lubimy, a która na przestrzeni wieków zmieniając koryto, decydowała o zabudowie miasta i życiu mieszkańców. Przystanęliśmy w parku im. Władysława Dziewońskiego przy ul. Sobieskiego, przypominając dawną zabudowę ulicy, ale przede wszystkim postać wielkiego lekarza, społecznika i burmistrza, którego imieniem mieszkańcy jeszcze nie tak dawno nazywali aleję lipową od przychodni zdrowia do mostu na Sole. Wszyscy byliśmy zgodni, że Władysław Dziewoński zasługuje na miano jednego z największych kęczan i obelisk z jego zasługami powinien stać w centralnym miejscu powstającego parku miejskiego.

Krystyna Kusak, autorka monografii TS „Hejnał”, poprowadziła nas poprzez 86-letnią historię najstarszego w Kętach klubu sportowego. Siedzący na trybunie spacerowicze z przyjemnością patrzyli na zadbaną murawę boiska i słuchali opowieści o cenionym i znanym klubie. O jego trudnych początkach, pierwszych sponsorach, powstawaniu sekcji sportowych, mecenasach klubu, rozbudowie obiektu, prężnej działalności środowiskowej. A legenda „Hejnału” i jego prezes, Marian Kubajak, pokazał nam bardzo bogatą kolekcję pucharów, dyplomów, zdjęć i pamiątek pieczołowicie pielęgnowanych. Dzięki niemu skromne pomieszczenia głównego budynku przesiąknięte są atmosferą szacunku dla osiągnięć wszystkich pokoleń zawodników, działaczy sportowych, ich rodzin. Spacer zakończyliśmy przy kawie i zimnych napojach w pięknie odnowionej restauracji „Relax”,

a jej współwłaściciel, Tomasz Drabek pozwolił na zwiedzenie pokoi hotelowych i zaplecza.

Przewodnicząca Towarzystwa Miłośników Kęt Irena Drożdżik, z właściwym sobie wdziękiem podkreślała urodę kęckiego krajobrazu, który niesie szanse rozwojowe miasta. Dziękowała też przewodnikom tegorocznego „Spacerku”, wręczając im stroiki żywej zieleni z prywatnego ogrodu Anny Chowaniak, przygotowane przez jej utalentowaną wnuczkę Kasię Wietrzną. Z przyjemnością odnotowała obecność młodzietkich dziewcząt z os. Zachodniego, które nie odstępowały nas na krok, z ciekawością przysłuchując się wspomnieniom dorosłych.

Kolejną podróż w przeszłość towarzystwo planuje w przyszłym roku, tym razem pójdziemy na Podleśie, do niegdyś letniskowej dzielnicy miasta.

K. K.

REKLAMA

# NZOZ Poradnia dla Kobiet

## Bezpłatne świadczenia w ramach umowy z NFZ

Kęty, ul. Legionów 28  
rejestracja telefoniczna 033 845 15 15  
pon., wt., piąt. godz. 8-14,  
śr.- czw. godz. 8-18

Przyjmuje: **lek. Bogdan Zalewski**  
specjalista ginekolog-położnik



### Oferujemy bezpłatnie:

- porady ginekologiczne
- prowadzenie ciąży
- KTG - monitorowanie dobrostanu płodu
- cytologia Bethesda 2001
- antykoncepcja
- USG ginekologiczne
- USG położnicze
- zamrażanie i wypalanie nadżerek
- operacje ginekologiczne

## Jestem człowiekiem renesansu

CZĘŚĆ II

Jest plastykiem, nauczycielem wychowania fizycznego w ZSP-G w Kętach-Podlesiu, trenerem, absolwentem katowickiego AWF, podróżnikiem, liderem zespołu Tonka Pull i jak mówi – muzykaniem żyjącym na przełomie XX i XXI wieku w Kętach (choć jego rodzinnym miastem jest Andrychów). Kiedyś współpracował z różnymi klubami piłkarskimi, a z „Unią Racibórz” walczył o drugą ligę. Lubi samotne spacerować z psem, przemyślenia i dyskusje z samym sobą. Rozmawiamy z Pawłem Kłaputem.



**Jest pan autorem impresji filmowych i serii rysunków do muzyki Jethro Tull czy King Crimson. Pomaga panu to, że kiedyś docenił pana Ian Anderson z Jethro Tull, czy Bill Bruford z King Crimson?**

Kiedy byłem młodszy to tak, bardzo. Byłem bardziej zachłanny na sukces i dobra recenzja od mistrza była potężnym, inspirującym zastrzykiem. Teraz po trochu wszystko się zmieniło. Cieszę się dalej, że muzycy podziwiani przeze mnie zwrócili uwagę na to, co robię, ale nie wpadam w samozachwyty i egzaltację. Owszem, chciałbym kiedyś zaistnieć „graficznie” przy grupie Jethro Tull, chociaż niezbyt w to wierzę, bo już kilka projektów nie skończyło się satysfakcjonującym finałem. Trudno. Wyrosłem już z przekonania, że to konieczne. Teraz epizod z Ianem Andersonem czy Billem Brufordem to miły dodatek... taka premia w tworzeniu.

**Co dla pana najbardziej liczy się w muzyce?**

Na pewno nie ilość sprzedanych płyt, ale to, że ktoś się nimi zainteresował z własnej, nieprzymuszonej woli. Kupił płytę, chociaż nie była reklamowana.

**Na potrzeby piosenek wymyślił pan swój język...**

Tak (*śmiech*), można tak powiedzieć. To jest zlepek różnych sylab, który ułożyłem do piosenek. Angielski bardzo bym kaleczył, więc nie pozostało mi nic innego, jak wymyślić „własny język”, Wschodni Mandrahan.

**A nazwa zespołu? Tonka Pull?**

Tonka – to chyba szczep amerykańskich Indian, coś mi się obito o uszy. Drugi człon najpierw miał być pisany przez dwa u (Puul). Ale kolega z zespołu zaproponował, że jeśli tak bardzo lubię Jethro Tull, to niech zostanie Tonka Pull.

**Jest pan bardzo wszechstronnym człowiekiem...**

Człowiekiem renesansu.

**Dlaczego?**

Bo interesuję się sportem, muzyką, plastyką, filmem, literaturą, polityką, ale mam też jeden poważny defekt. Jeśli chodzi o techniczne sprawy, jestem kompletnym zerem. W ogóle mnie to nie cieszy. Te programy komputerowe, bity, megabity, silniki w samochodach, świece w kosiarkach... to nie dla mnie, chociaż gwóźdź w deskę wbiję (*śmiech*).

**Był pan z Zenonem Kalafaticzem, pańskim przyjacielem w Indiach. Pracujecie nad filmami dokumentalnymi, napisał pan książkę... Skąd pomysł o tej podróży?**

To inicjatywa Zena, na stałe mieszkającego w Londynie. W Indiach byłem jego kamerzystą. Z tego względu, że jestem, jak się brutalnie określam „technicznym dnem”, musiałem przejść szybki i intensywny kurs obsługi kamery.

**Wiąże pan swoją przyszłość z filmami dokumentalnymi? Zamierza pan jeszcze gdzieś pojechać?**

Planujemy kilka wypraw... (*tutaj autor przy autoryzacji poprosił o pominięcie nazw, bo nie chce zapeszać*). Myślę, że podróże to ciekawy sposób na emeryturę.

**A książka, reportaże z Indii, które pan napisał?**

Czekają na swoją kolej. Ale zdradzę, że są napisane trochę z nietypowego punktu widzenia – jak to u mnie zwykle bywa – w tonie sarkastyczno-ironicznym.

**Dlaczego pan jej nie wydał?**

W pewnym momencie chcieliśmy coś z nią zrobić, ale uznaliśmy, że najlepiej będzie przy okazji z filmem... Poza tym trudno jest znaleźć wydawcę, a książka nie jest dziś towarem chodliwym.

**Jeśli się ukáže, na pewno ją kupię.**

Rozmawiała Marta Grabska, fot. Andrzej Kos

## Miniaturowy rekord

Dariusz Tłałka z Kęt, członek Towarzystwa Kontroli Rekordów Niecodziennych po raz kolejny już trafił na karty Polskich Rekordów i Osobliwości – Księgi Rabkolandu. Tym razem autorzy publikacji opisują jego cztery rekordy Polski i prawdopodobnie jeden rekord świata.

**Największa ilość rebusów – rekord Polski**

Pan Darek na 28 stronach formatu A4 opracował 224 rebusy, których rozwiązaniem są nazwy polskich miast. Rebusy składają się z 318 różnych rysunków, 209 skreśleń literowych, 312 zamian literowych i obejmują wyłącznie jednowyrazowe nazwy miast. Rebusy zostały przekazane Muzeum Rekordów i Osobliwości w Rabce Zdrój.

**Najmniejsze orgiami – rekord świata?**

Rekordowo małe orgiami powstało ono ze skrawka papieru o wymiarach 6x6 mm. Ma ono formę popularnej zabawki piekło-niebo o wymiarach 3x3x1,5 mm i zostało przekazane do rabczańskiego muzeum.

Pan Darek wcześniej, z niewiele większego skrawka papieru (8x8 mm) wykonał żaglówkę (8x6x1 mm), a z kawałka 10x10 mm udało mu się złożyć miniaturowy domek o wymiarach 5x1,5x4. Ostatni rekord zresztą już zdążył poprawić: ze skrawka papieru o wymiarach 4x3 mm wykonał rekordowo małą czapkę (3x1,5x0,5).

**Najdłuższy marsz górski w ciągu doby – rekord Polski**

Swoją marsz rekordzista rozpoczął 4 maja 2006 roku w Jeleśni o godz. 10, a zakończył go następnego dnia w Porąbce. Tym samym pokonał trasę długości 72,5 km, a po drodze minął: Jeleśnię, Baków, Gachowiznę, Hucisko, Zagrodzki Groń, Stryszawę, Przełęcz Kołędówkę, Magurkę nad Suchą, Suchą Beskidzką, Lipską Górę, Żurawicę, Łamaną Skalę, Potrójną,

Targanicę, Złotą Górę i Porąbkę. Rajd zabrał mu 22 godziny i 15 minut.

**Kolekcja opakowań po chrupkach – rekord Polski**

Dariusz Tłałka opakowania po chrupkach zbiera od 2001 roku, a jego zbiór powiększa się systematycznie. Obecnie liczy 503 opakowania, choć w Księdze Rabkolandu widnieje jeszcze liczba 487. Zbiór jest segregowany według kodów.

Rekordzista z Kęt czeka teraz na wpis do Księgi Rekordów Guinnessa. Odpowiednie zgłoszenie do Londynu wysłał już przedstawiciel komisji, Zenon Pustelnik. Jeśli okaże się, że nikt inny na świecie nie ustanowił dotąd podobnych rekordów, pan Darek ma sporą szansę na wpis. – Jestem pewien, że nikt jeszcze nie zrobił tak małej figurki orgiami – mówi nasz rozmówca, który zapowiada, że jeśli jego nazwisko pojawi się w Księdze Guinnessa, poprzestanie na tym. My ze swej strony wierzymy, że długo jeszcze będzie nas zaskakiwał swymi dokonaniem, wszak – jak sam mówi – bicie rekordów to jego ogromna pasja.



Katarzyna Nicieja



# Bardzo długi powrót do domu

— To był bardzo długi powrót — mówi Maciej Rudziński, spadkobierca majątku w Osieku. — Właściwie do domu wracałem od 1940 roku, by wreszcie w 1999, wraz z córką i jej mężem spędzić tu święta Bożego Narodzenia. Pierwsza Wigilia po 60 latach w tych samych murach... Pojechaliśmy na pasterkę, z tym, że nie saniami, jak przed wojną, tylko samochodem, potem na tradycyjne polowanie. Uczucia mam mieszane: z jednej strony czuję radość, bo jest to przecież miejsce mojego urodzenia. Mogę nareszcie mieszkać w murach, w których uczyłem się chodzić, mówić, gdzie jeszcze słychać echa kroków moich rodziców. To jak poszukiwanie czasu utraconego... Z drugiej jednak strony przykro patrzeć, jak pałac na naszych oczach niszczeje i popada w ruinę.

Na zdjęciu Maciej Rudziński, spadkobierca dóbr osieckich.



## Rudzińscy w Osieku

Na majątku osieckim rodzina Rudzińskich gospodarzyła od 1880 roku. Wtedy to dziad Macieja, Oskar sprowadził się z Moraw i kupił Osiek, potem jeszcze Łęki i Bielany.

— Nie słyszałem o bardziej pracowitym człowieku niż mój dziadek — mówi Maciej Rudziński. — Kupił zrujnowany majątek, pałac też był w fatalnym stanie. W krótkim jednak czasie stworzył tu siedem przemysłów: zbudował cegielnię, browar, tartak, dwie gorzelnie, osuszył pola, sprowadził holenderskie krowy, no i stworzył szczep karpia osieckiego, zwanego dzisiaj królewskim. Cały majątek był jedną wielką fabryką żywności, która w dodatku zatrudniała setki osób.

Za sprawą Oskara i jego synów, Andrzeja, Edwarda i Mariana, którzy po śmierci ojca w 1919 roku przejęli folwark, dobra osiecko-łęckie stały się jednym z większych i lepiej uprzemysłowionych majątków w powiecie Biała krakowska. Nad gospodarką stawową kierownictwo objął Edward, z czasem uznany się jednego z najlepszych hodowców ryb stawowych okresu międzywojennego (w 1929 roku, na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, karpie osieckie otrzymały najwyższą ocenę — złoty medal). Browarem zajął się Andrzej, a Marian zarządem ekonomicznym całości. Ten ostatni wkrótce też rozpoczął działalność społeczną i polityczną. Najpierw został radnym gminy Osiek, potem prezesem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Białej i Rolniczej Spółdzielni Handlowej. W 1925 roku wybrano go na prezesa Wydziału Krakowskiego oddziału Związku Ziemiaków. To za jego sprawą prezydent Ignacy Mościcki odwiedził w 1929 roku Osiek. Od 1930 roku wybrany został na posła III kadencji RP z listy państwowej nr 1, reprezentującej BBWR. Brał udział m.in. w opracowywaniu projektów związanych z rolnictwem.

## Wojenne losy

Wszystko to jednak przerwała wojna. Po zakończeniu kampanii wrześniowej Andrzej, Edward i Marian z rodzinami znaleźli się w swoich domach rodzinnych w Osieku i Łękach. Jednak ich pobyt tam nie trwał długo, gdyż już w grudniu 1939 roku nastąpiło zajęcie całego majątku przez Niemców. Drogi trzech braci rozeszły się. Andrzej przeniósł się do Boborowa, gdzie prowadził cegielnię i tam też zmarł w 1954 roku. Edward, wraz z rodziną (synami Andrzejem, Oskarem i Władysławem) został wysiedlony do Generalnej Guberni jesienią 1940 i zamieszkał w Krakowie. Tam od 1941 pracował w Związku Organizacji Rybackich jako kierownik sekcji hodowli karpia. Natomiast Marian, najbardziej zagrożony aresztowaniem z uwagi na swoją działalność polityczną, jako pierwszy opuścił Osiek początkiem 1940.

— Mój ojciec musiał uciekać w nocy tak jak stał. Wziął ze sobą najstarszą córkę Makę i poszli do Oświęcimia na piechotę — wspomina Maciej Rudziński. — Któregoś dnia zjawili się w Słupi koło Jędrzejowa, majątku rodzinnym mojej matki, w którym przebywaliśmy. Tam właśnie spędziliśmy całą wojnę. Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale w Słupi dochodziło do prawdziwie surrealistycznych sytuacji: na górze szły wykłady tajnego gimnazjum (do 1944 roku ukończyło je ok. 800 osób), obok odbywało się zebranie AK, które prowadził mój ojciec, na dole zbierał się sztab pułku niemieckiego, a w pokoju narożnym mieszkał poszukiwany przez gestapo król chłopów, Wincenty Witos. Co jest cudowne, nigdy nie było wstydu, chociaż wszyscy wiedzieli, co u nas się działo. Witos był wielce zaskoczony tą solidarnością między dworem a wsią.

Wojna bardzo okrutnie potraktowała tak Edwarda, jak i Mariana. Andrzej, syn Edwarda, w 1941 dotarł aż do granicy Księstwa Lichtenstein z zamiarem przedostania się do wolnej Szwajcarii. Niestety wytopiły go psy policyjne, w wyniku czego trafił do więzienia w Wiedniu, potem w Strzelcach Opolskich, ostatecznie do obozu koncentracyjnego w Mathausen, gdzie przebywał do

1945 roku. Oskar, jego brat zginął podczas akcji partyzanckiej pod wsią Moczydło, a najmłodszy Władysław brał udział w Powstaniu Warszawskim. Najstarsza córka Mariana, Maria, zmarła jako członek AK w czasie Powstania Warszawskiego. Jej siostry, Krystyna i Gabriela również wstąpiły do AK, niosąc pomoc żołnierzom AK jako pielęgniarki. Najmłodszy Maciej skończył szkołę średnią w Słupi i wstąpił do AK, pomagając ojcu w pracach konspiracyjnych, zwłaszcza w dziele propagandy.

## Prawowity właściciel

Po wojnie, Rudzińskich wyrzucono ze Słupi. Do Osieka nie mieli prawa wrócić, osiedli więc w Krakowie. Marian prowadził majątki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Jego jedyny syn skończył w Krakowie dwa fakultety: ten, który go najbardziej interesował, czyli muzykologię i muzykę oraz drugi, dziennikarstwo. Po studiach pracował przez trzy lata w dziale kulturalnym „Dziennika Polskiego”, jednak wskutek nacisków musiał zrezygnować. Wtedy przydał mu się drugi fach: muzykologia. W ten sposób przepracował 40 kilka lat w Filharmonii Krakowskiej. W międzyczasie, od 1963 do 1965 roku był już jedną nogą na emigracji we Francji. Współpracował wtedy z Wolną Europą, postawiono mu jednak jeden warunek: żeby zostać we Francji musiałby zrezygnować z paszportu polskiego. Jakoś nie mógł się zdecydować i trochę ze strachem wrócił do Polski. Na szczęście безпеka nigdy się nie dowiedziała, gdzie pracował.

— Do Osieka powróciłem w 1999 roku w tym sensie, że mogę tu mieszkać — wyjaśnia Maciej Rudziński. — Najpierw wygonili nas hitlerowcy, a bolszewicy na spółkę z rodzimą partią komunistyczną, nie pozwolili nam wrócić. Ja nawet w tej chwili jestem tu niemalże bezprawnie, bo nigdy nie anulowano tego bestialskiego dekretu, który mówił, że nie wolno nam zbliżyć się na 30 km do miejsca urodzenia. Wynikało z niego, że nie mieliśmy nawet prawa przyjechać tutaj do Osieka, żeby odwiedzić nasze groby. Oczywiście robiliśmy to, bo ludność miejscowa bardzo nas lubiła i lubi nadal, nigdy więc nas nie wydano.

Bez rodzinnej siedziby dzieci trzech braci rozeszły się po świecie. Krystyna, druga córka Mariana mieszka we Francji, Gabriela Mehoffer, historyk sztuki w Warszawie, a Maciej w Krakowie. Andrzej, syn Edwarda zawędrował do Stanów Zjednoczonych, Władysław, kronikarz rodu, również do Warszawy. Edward, syn Andrzeja mieszka w Tychach. Władysław, Maciej i Edward utrzymują ścisły kontakt z Osiekiem.

Dziś zabytkowy Pałac Mauretański, który gościł wielu zasłużonych Polaków, poczynając od Piłsudskiego, Mościckiego, czy Sapiehy, a kończąc na Fałacie, powoli popada w ruinę. — Tu się zamyka 200-letni kawałek polskiej kultury. Nie mówiąc o całej kulturze ziemiańskiej, która miała tak ogromny wpływ na naszą tożsamość narodową — mówi Rudziński. — To szalenie zobowiązuje ziemian, którzy zrosili się z kulturą wiejską. Oni mogą być tym pomostem między miastem a wsią. Owszem, idzie ona do przodu w sensie cywilizacyjnym, jednak pod względem kulturowym istnieje duża przepaść między nimi. Głównym celem mojego powrotu byłoby więc z jednej strony ożywienie gospodarki, odbudowanie przemysłu, zatrudnienie bezrobotnych. Z drugiej, i jest to moja idee fix, kulturowe zbliżenie — poprzez koncerty, spektakle teatralne i odczyty — wsi polskiej, w tym przypadku Osieka do miasta. Takie są plany, ale to wszystko zależy od wyjaśnienia sytuacji prawnej.

Maciej Rudziński, prezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego i współtwórca Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Rewindykacyjnych uważa, że odrodzenie gospodarki wiejskiej nastąpi jedynie za sprawą powracających na wieś ziemian.

Katarzyna Nicieja

## Czwórkami odchodzą do nieba: sierżant Józef Kuźma



Na początku 2007 roku Związek Kombatantów w Kętach poniósł bolesną stratę. Czterech naszych kolegów i koleżanka, uczestników wojny obronnej 1939 roku, powstania warszawskiego 1944 oraz obrony ludności cywilnej na Kresach Wschodnich przed napadami UPA, odeszło na ostatnią wartę: ppor. Władysław Bies, ppor. Jan Szłapa, por. Maria Zalewska-Walas i sierż. Józef Kuźma.

Należeli oni do tej grupy ludzi, prawdziwych patriotów, których życie, walka w obronie niepodległości Polski, a później praca w odbudowie zniszczonego kraju może być drogowskazem dla młodego pokolenia. Na codzień byli ludźmi skromnymi, wiernymi wartościom przysięgi wojskowej, nie licytowali się swoimi zasługami dla ojczyzny. Uważali, że w czasie wielkiej próby, kiedy kraj był w śmiertelnym niebezpieczeństwie, wykonali po prostu swój żołnierski obowiązek. Godzi się więc, chociaż bardzo krótko, wspomnieć ich nazwiska oraz czyny.

Urodził się 19 marca 1923 roku w Kętach. Pochodził z wielodzietnej rodziny, głęboko religijnej. Z dumą zawsze podkreślał, że należał do tej grupy mieszkańców Kęt – od wielu pokoleń tutaj osiadłych – których dawniej określano mianem „obywatela Kęt”. Był bardzo dumny ze swego miejsca urodzenia, z domu rodzinnego przy ulicy Świętokrzyskiej, najbardziej kęckiej z kęckich ulic. Pochodził z rodziny włóknarzy – popularnego i tradycyjnego zawodu minionych wieków. Tutaj, w Kętach ukończył szkołę podstawową i kontynuując rodzinne tradycje, szkołę zawodową – włóknarzy.

W czasie okupacji niemieckiej, w ramach przymusu pracował jako robotnik przy robotach kolejowych w Oświęcimiu i Węgierskiej Górcie. Po zakończeniu wojny, w latach 1945-47 został zmobilizowany do Wojska Polskiego, pełniąc służbę w WOP. Jego jednostka brała udział w walkach z UPA na kresach wschodnich – broniąc bezbronnej ludności cywilnej przed okrucieństwami członków UPA.

Pan Józef bardzo niechętnie, podobnie jak inni uczestnicy walk z UPA, wspominali ten dramatyczny okres w swoim życiu. Stwierdzał krótko, że gdyby ktoś opowiadał mu o tym, jakie tragiczne wydarzenia miały tam miejsce, to nigdy by nie uwierzył. Te przeżycia bardzo mocno odbiły się na jego psychice i pozostawiły trwałe ślady na całe życie.

Służbę wojskową ukończył w stopniu kaprała. Po powrocie z wojska podjął pracę w Zakładach Włókienniczych im. I Dywizji Tadeusza Kościuszki, później znanej jako ZPW „Kentex”. Tutaj pracował na różnych stanowiskach, do mistrza włącznie.

W uznaniu za pracę zawodową i społeczną został odznaczony: krzyżem kawalerskim OOP, brązowym, srebrnym i złotym krzyżem zasługi, medalem za zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. 8 maja 2002 rozkazem komendanta WKU Oświęcim został awansowany do stopnia sierżanta.

Sierżant Józef Kuźma aktywnie działał jako członek zarządu Związku Kombatantów w Kętach. Szczególnie aktywnie włączał się do realizacji podstawowego statutowego zadania związku, tj. do pielęgnowania i odtwarzania lokalnych tradycji walk w obronie ojczyzny.

W znacznym stopniu przyczynił się do odtworzenia historii legendarnej – ale niestety częściowo zapomnianej – III Kompanii Obrony Narodowej „Kęty” 1939. Jako chorąży poczty sztandarowej ZK uczestniczył w obchodach różnych uroczystości o charakterze patriotyczno-religijnym oraz odprowadzał na

miejsce ostatniego spoczynku członków związku. Należy tutaj podkreślić, że funkcja członka poczty sztandarowej, a szczególnie chorążego jest bardzo trudna. Bez względu na pogodę, nieraz i kilka godzin musiał stać na swoim posterunku. Wymagało to nie tylko sił fizycznych, ale i ducha. Widzieliśmy, jak z biegiem lat pan Józef powoli gasł, malały jego siły fizyczne. Staraliśmy się go oszczędzać, sugerując, żeby nie nadwyręzał swego zdrowia i przekazał swoją funkcję koledze. Wtedy oburzał się i miał do nas żal, że nie pozwolimy mu pełnić swojej powinności.

Był człowiekiem skromnym, szlachetnym, bardzo wrażliwym na wszelkie przejawy niesprawiedliwości. Był bardzo dobrym i troskliwym ojcem i dziadkiem. O ogromnym szacunku, jakim cieszył się wśród kęckiej społeczności, niechaj świadczy fakt, jak wielu mieszkańców w ten bardzo zimny lutowy dzień odprowadzało go na miejsce wiecznego spoczynku – Cmentarz Komunalny w Kętach. Obecni byli liczni członkowie ZK, koleżanki i koledzy, z którymi działał oraz poczet sztandarowy ze sztandarem, który chorąży Józef Kuźma z dumą nosił tak wiele lat.

Zgodnie z tradycją w czasie opuszczania trumny do grobu sztandar pochylił się nad otwartą mogiłą, oddając swojemu chorążemu ostatni salut żołnierski.

Sierżant Józef Kuźma oddał duszę Bogu i odszedł na ostatnią wartę 25 stycznia 2007 roku.

Zachowamy go w pamięci jako rzetelnego i szlachetnego człowieka, oddanego syna ziemi kęckiej, dla której walczył i uczciwie pracował.

Roman Bałaj

### **NON OMNIS MORIAR**

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy  
w dniu 19.05.2007 roku odprowadzili  
naszą Mamę i Żonę

**śp. JÓZEFĘ KUBICKĄ**

na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA

MARIA KUBICZEK

„Szkoło, szkoło, gdy cię wspominam,  
Tęsknota w serce się wgrzyza,  
Oczy mam pełne łez.”

## Kochana Pani Profesor!

Ta apostrofa patetyczna i wzniosła została użyta w wierszu Juliana Tuwima dla podkreślenia emocji poety związanych ze wspomnieniem lat szkolnych. Szkoła bowiem ma ogromne znaczenie w życiu młodego człowieka, kształtuje przebieg jego charakter.



Miałam szczęście należeć do pokolenia, które wychowane zostało w dużym szacunku do nauczycieli i posiadało autorytety. Nauczyciele niejednokrotnie byli naszymi guru. Naśladowaliśmy ich zachowania, sposób bycia, nawet sposób ubierania. Wsluchiwaliśmy się z otwartymi ustami w to, co mówili, prawniacy życiowe, które nam przekazywali, braliśmy sobie do serca, a wiedzę pochłanialiśmy garściami. Mogliśmy rozwijać swoje zainteresowania i pasje na zajęciach pozalekcyjnych. Dzięki temu stawaliśmy się otwarci, tolerancyjni, uczciwi, koleżeńscy. Odczuwaliśmy dumę, że należymy do jednej, wielkiej rodziny. Wszyscy się znaliśmy, dzięki temu, że klasy były dwuciągowe i szkoła liczyła ok. 320 uczniów, a grono nauczycielskie nie przekraczało 20 osób. Liceum Ogólnokształcące w Kętach, bo o nim jest mowa w moim liście, było szkołą średnią na wysokim poziomie. Sławne nawet w Krakowie, zwłaszcza na Uniwersytecie Jagiellońskim. To oczywiście dzięki profesorom, którzy oprócz rzetelnej wiedzy mieli bardzo konkretne zainteresowania i pasje, które zaszczepili w swoich uczniach. Cechowała ich duża mądrość życiowa, bardzo dobra znajomość psychologii, dzięki czemu szybko i z sukcesami docierali do każdego ucznia. Mądrości Seneki Młodszego były często wyznacznikami naszej drogi życiowej: „Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia”, „Chcącego prowadzą losy, niechającego ciągną”.

My niejednokrotnie uczyliśmy się dla naszych profesorów, bo nie chcieliśmy być posądzeni o brak ambicji, a często chcieliśmy właśnie im udowodnić, że jesteśmy dużo warcy. Nasi profesorowie byli pozbawieni egoizmu, epatowali miłością bliźniego, byli gotowi nieść swoim uczniom wszelką pomoc, a w owych czasach realnego socjalizmu (1964-1968) nie było to rzeczą łatwą. Sami musieli staczać niejednokrotnie boje z ideologią, socjalistycznym myśleniem, znacznie odbiegającym od zdrowego rozsądku. Byli wzorowo wychowani, mieli przysłowiową „Kinderschutubę”, dlatego mogli być dobrymi wychowawcami. Podpisuję się pod wierszem J. Tuwima pt. „Nauka”, że:

„Nauczylili mnie mnóstwa mądrości, (...)  
Nauczylili mnie nieskończoności”.

Jak ich zapamiętałam? Serdecznie i ciepło.

Pan Bronisław Nowak, wychowawca i nauczyciel matematyki. To dzięki jego metodom pracy wyrabiałam w sobie czujność, mogłam rywalizować z najlepszymi i odczuwać satysfakcję z wygranej, doskonaliłam swoje poczucie humoru, zwłaszcza w momentach, gdy potrzebna była gra półślówek.

Pan Stanisław Nikiel, fizyk. To dzięki niemu tworzyłam swoją biblioteczkę domową i zaczęłam czytać współczesną poezję.

Pan Marian Królicki, geograf. Jeździł z nami na wycieczki szkolne, wędrował po górach i kochał młodzież.

Pan Marian Zieliński, chemik i biolog. To był profesor z krwi i kości, wzór cnót. Jego słowa „tabula rasa” na określenie umiejętności ucznia podczas odpowiedzi na ocenę niedostateczną wzruszały nas do łez.

Pan Andrzej Jabłoński, historyk i późniejszy dyrektor szkoły, to mężczyzna ciepły, życzliwy, sprawiedliwy i przystojny. Kochała się w nim połowa uczennic.

Pan Józef Konefał, rusycysta. Był zbieraczem rzeczy wszelkiej maści, esteta i słowotwórcą.

Pani Maria Dudkova, wuefistka, kobieta zwyczajna, życzliwa, troskliwa i mądra. Uczyła mnie pozytywnego myślenia i asertywności. To dzięki niej wierzyłam w swoje siły, stawałam się odważna, zdecydowana i gotowa podejmować najtrudniejsze wyzwania.

Państwo Drożdżikowie, poloniści, to niedościgłe wzory do naśladowania. Humaniści z prawdziwego zdarzenia. Sława ich zataczała kręgi aż po Uniwersytet Jagielloński. To dzięki nim studenci polonistyki z Kęt otrzymywali znaczne fory i mandat zaufania od pracowników uczelni. Na państwa Drożdżików można było zawsze liczyć. A powtórki do matury po zajęciach lekcyjnych były przejawem ich troski o poziom wiedzy swoich uczniów. Profesor Drożdżik przez wiele lat jako jedyny polonista w szkole średniej uczył gramatyki i to tak skutecznie, że moja wiedza z fonetyki i ortofonii nie wymagała uzupełnienia na studiach.

Pani Irenie Drożdżikowej zawdzięczam swoje pasje; umiłowanie teatru, sztuki, malarstwa. To ona

pierwsza pokazała mi te obszary kultury wysokiej. Była artystką w swojej profesji.

Muszę także powiedzieć słów parę na temat mojej klasy IV A. Klasy wyjątkowej. Byliśmy społecznością bardzo zgraną, solidarną, lojalną, z ogromnym poczuciem humoru. Kochaliśmy się bardzo wtedy i kochamy nadal. 26 osób z 37 osobowej klasy utrzymuje ze sobą stały kontakt, poprzez spotkania klasowe i towarzyskie. Prowadzimy także kronikę tych spotkań, utrwalając te szczególne chwile zdjęciami i wesołymi komentarzami. Oto krótki fragment z 24 maja 2003 r. (35-lecie matury).

*Potem były tańce, no i taksowania,  
ta ma piękne nogi, ta plecy odsłania,  
ta teraz blondynką? a szatynką była!  
ta się opaliła, a ta odmłodziła.*

*Ta ciut odchudzona, a tej się powodzi...  
ale w oczach wszyscy zgodnie bardzo młodzi.  
O, ten dalej przystojny, wzdychają dziewczęta,  
ten nieogolony, „samara” wypięta!*

*ów bardzo cichutki, robi za chłopczyka,  
a ten niedomaga, coś lekko utyka.*

*Ale choć tak różne są nasze doznania,  
bardzo się cieszymy z tego pobywania,  
by się rozpoznawać na każdym zakręcie  
ustalamy wspólnie – spotykać się częściej.*

Czyż nie jest rzeczą piękną, tak wspominać szkołę, Pani Profesor?

Wera

## Powiatowy Bajdurek

Dom Kultury w Kętach po raz pierwszy przyjął rolę gospodarza eliminacji powiatowych do XXII Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek”, organizowanego przez Małopolskie Centrum Kultury. Pięć przedstawień zobaczyliśmy w piątek, 18 maja.



Swoją udział w przeglądzie zgłosiło pięć zespołów: „Kantki” z Gimnazjum nr 2 w Kętach (opiekun Dorota Cisińska, spektakl „Na pełnym morzu” Sławomira Mrożka), zespół „Aksam” z Miejskiego Gimnazjum nr 3 w Oświęcimiu (op. Marzena Skibicka i Joanna Babiuch, „Antygona” Sofoklesa), zespół „Kameleonki” z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Chełmku (op. Mariola Krzeczowska, farsa „Księżniczka na popcornie”), zespół „Kurtyna w górę” Szkoła Podstawowa nr 1 z Osieka (op. Małgorzata Gwóźdź, „Świtezianka – wariacje na temat”) oraz grupa teatralna „Bajdurki” Domu Kultury w Kętach (op. Maria Karaim, przedstawienie „Królowa Śniegu”). Przedstawienia oceniało jury w składzie: Ewa Walesiak (aktorka, animatorka teatralna, założycielka teatru Kwadryga z Bielska-Białej), Małgorzata Mikulska (instruktor MCK w Nowym Sączu) oraz Włodzimierz Jasiński (aktor teatru STU i Grotteska w Krakowie). Jurorzy jednogłośnie i ku ogromnej radości gospodarzy zdecydowali, że do Nowego Sącza, na finał festiwalu pojedzie zespół Domu Kultury w Kętach – „Bajdurki”. Wyróżnienia otrzymały poza tym dwa zespoły: „Kurtyna w górę” z Osieka i „Kameleonki” z Chełmka. Szerzej o recytatorach z Kęt i ich sukcesach w lipcowym numerze Kęczanina. (kan)

## Majowe widoki



Ostatni etap olimpiady przedszkolnej już za nami. Tym razem dzieci bawiły się podczas zabawy malarskiej „Majowe widoki”. Mali czarodzieje na kartkach papieru wyczarowali wspaniałe widoki, zapamiętane podczas wiosennych wycieczek. We wspólnej zabawie wzięło udział pięć przedszkoli z gminy: w Witkowicach, Bielanych, nr 1, 8 i 9 w Kętach. W olimpiadzie jak zawsze nie było przegranych – wszystkie dzieci dostały w nagrodę zabawki. (kan)

## Bezpieczny przedszkolak

Piosenką „Wszystkie dzieciaki to jedna rodzina” w wykonaniu Zbigniewa Kanika i jednej z sióstr ze zgradowania sióstr zmartwychwstanek rozpoczął się tegoroczny program artystyczno-edukacyjny „Bezpieczny przedszkolak”. Imprezę zorganizowali: Dom Kultury, Komisariat Policji i Straż Miejska w Kętach. Patronat objęli przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach, Józef Skudlarski, a patronat honorowy komendant Policji Powiatowej w Oświęcimiu, podinsp. Janusz Barcik.



Zgodnie z hasłem przewodnim zabawy – „I maluchy, i starszaki to bezpieczne przedszkolaki” – dzieci poznawały zasady poruszania się po drogach od funkcjonariuszy Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Oświęcimiu, kęckiej policji i straży miejskiej.

W imprezie wzięły udział przedszkolaki z jedenastu przedszkoli w gminie Kęty, w sumie ok. 300 maluchów. Poznawały one nie tylko zasady ruchu drogowego, ale mogły też zobaczyć od wewnątrz samochody policyjne, przymierzyć kajdanki i kamizelki kuloodporne, przebrać się za funkcjonariuszy oraz pokonać tor szkoleniowy. Ze swej strony przygotowały dla mundurowych barwne i oryginalne występy. Wszystkie piosenki oczywiście nawiązywały do przepisów ruchu drogowego. Dzieci nie zapomniały też przygotować rekwizytów, np. znaków drogowych i przebrać się w kolorowe stroje, które – jak np. w przypadku Przedszkola nr 7 – przypominały światła drogowe.

Równocześnie przedszkolaki brały udział w omnibusie – każdą placówkę reprezentowała trójka wytypowanych maluchów. Odpowiadały one na pytania dotyczące zarówno przepisów drogowych, jak i ogólnego bezpieczeństwa oraz zagrożeń, z jakimi mogą spotkać się dzieci. Oczywiście w zabawie nie było przegranych, a każde przedszkole zdobyło maksymalną ilość punktów i zabrało ze sobą wspaniałe nagrody ufundowane przez sponsorów oraz słodycze, soki, dyplomy pamiątkowe i ulotki z zasadami ruchu drogowego.

W organizację włączyli się także: Międzygminny Zakład Komunikacyjny, Związek Zawodowy Pracowników Grupy Kęty, AI-Bo Collection, Górecki sp. jawna, Ice Mastry, firma Haczek.

(kan)



## Karuzela uśmiechu

Na szczęście dopisała pogoda podczas tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka, zorganizowanych przez Dom Kultury. Na plenerowej estradzie zobaczyliśmy występy dzieci z zespołów działających przy DK oraz w szkołach podstawowych. Dla publiczności przygotowano interesujące zabawy plastyczne, quizy i konkursy.



Podczas piątkowej „Karuzeli uśmiechu” podziwialiśmy występy Zespołu Pieśni i Tańca „Małe Kęty” oraz laureatów Wojewódzkiego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni (Dominikę Żelaźnicką i Adama Płonkę). Jak zawsze gromkie brawa zebrali członkowie Klubu Tańca Towarzystwa Ragtime, którzy zaprezentowali się w pokazach tańców standardowych, latynoamerykańskich i w układach disco. Podobały się też grupy dzieci ze szkół podstawowych nr 1 i 2, które przypomniały swym kolegom z publiczności tańce i piosenki ekologiczne. Głównym punktem programu był konkurs „Minilista przebojów”, w którym najwięcej braw i pierwsze miejsce zdobył Dawid Olearczyk, pokonując Kingę Fłasz i Olę Legut (ex aequo II miejsce).

W czasie imprezy zorganizowano także promocję i sprzedaż zbioru opowiadań „Wspomnienie z podróży”, wydanego nakładem Domu Kultury, a powstałego w ramach konkursu literackiego o tym samym tytule. Autorzy prac literackich i projektanci okładek wspólnie zachęcali swych kolegów do kupna swych prac.

Podczas „Karuzeli uśmiechu” poznaliśmy także laureatów konkursu plastycznego „Słowo-treść-obraz”, organizowanego w ramach Szkolnych Potyczek Artystyczno-Kulturalnych. Na koniec wspólnej zabawy organizatorzy zaprosili do Kina Bajka na pokaz filmu animowanego „Stefan Malutki”. **(kan)**

## O Jordanii

Pamiętając barwne opowieści o podróży do Iranu, goście Domu Kultury tłumnie wypełnili salę kameralną, by posłuchać relacji z wyprawy po Jordanii. Bohaterem wieczoru organizowanego w ramach cyklu „Wyprawy na 7 kontynentów – Spotkanie w Klubie Obieżyświatów” był znów alpinista i podróżnik, ks. Krzysztof Gardyna.



Wyprawa do miejsc biblijnych, widzianych oczami podróżnika, okazała się niezapomnianym przeżyciem również dla słuchaczy. Zachwycali też przepiękne slajdy, które ks. Gardyna przywiózł ze swej krótkiej, ale obfitującej we wrażenia wyprawy. Zapytany o cel następnej podróży

odpowiedział, że marzy mu się Boliwia.

Na kolejne spotkanie kęcki Dom Kultury zaprasza po przerwie wakacyjnej. **(kan)**

Kęczanin czerwiec 2007

## Tęczowa nutka 2007

Czternaście zespołów wystąpiło podczas IV Przeglądu Piosenki Dziecięcej „Tęczowa nutka” zorganizowanego przez Dom Kultury w ramach obchodów Dnia Dziecka. Na deskach sceny widowiskowej wokalne doświadczenie zdobywały zespoły z: Wilamowic, Andrychowa, Rabki, Strumienia, Bulowic, Młoszowej k. Trzebini i Kęt.

Zespoły prezentowały po dwie piosenki o dowolnej tematyce, a przysłuchiwali się im jurorzy – muzycy i pedagodzy – Jadwiga Front, Małgorzata Czech i Michał Kruczałak. Jury postanowiło nagrodzić wszystkich uczestników: każde dziecko otrzymało dyplom i mały prezent. Oprócz tego wyłoniono laureatów przeglądu, oceniając ich w dwóch kategoriach wiekowych: zespołów przedszkolnych i szkolnych.



Wśród przedszkolaków pierwsze miejsce zajął zespół „Pluminki” z Przedszkola w Młoszowej. Drugie miejsce ex aequo przypadło w udziale zespołom „Słoneczka” z Przedszkola Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Marii Panny w Rabce i „Z rana” z Przedszkola nr 9 w Kętach. Trzecie miejsca ex aequo przyznano zespołom: „Aniolki” z Ochronki św. Anny w Wilamowicach i „Kubusiowa gromada” z Przedszkola w Strumieniu.

W kategorii dzieci szkolnych (do III klasy) najbardziej podobały się grupy: „Wiolinki” z CKiW w Andrychowie (I miejsce) oraz „Świetliki” z SP nr 1 w Kętach i „Anioł jedności” z parafii św. Macieja w Andrychowie (II miejsce ex aequo). Miejsce trzecie przypadło w udziale zespołowi „Stokrotki” z ZS-P w Wilamowicach.

Uwagę oceniających zwrócił szczególnie zespół „Wiolinki” z Andrychowa, dla którego autorską muzykę pisze Larysa Osowska, a słowa Stanisława Seczyńska-Nadajczyk. Jurorom podobało się też, że wiele zespołów wzbogaciło swoje występy tańcem i ruchem scenicznym, a także zadbało o kostiumy. Swych ulubieńców owacyjnie dopingowała licznie zgromadzona publiczność. **(kan)**

## Dla Ciebie Mamo

Dzieci i młodzież z zespołów działających w Domu Kultury wystąpiły 25 maja przed swoimi rodzicami w koncercie „Dla Ciebie Mamo...”. Swymi postępnymi poczynieniami w ciągu całego roku szkolnego chwalił się: Klub Ragtime, Zespół Wokalny Echo, Zespół Pieśni i Tańca Małe Kęty, uczniowie szkoły instrumentalnej oraz grupa teatralna Bajdurki. Gościnnie wystąpił zespół Familia Band. Każdy z uczestników koncertu wręczył

swojej mamie zaproszenie, które zaprojektowały i wykonały dzieci z sekcji plastycznej. **(kan)**



## Tydzień Czytania Dzieciom

W Ogólnopolskim Tygodniu Czytania Dzieciom (4-8 czerwca) dzieci spotykały się w bibliotecznym ogródku z bohaterami książek Astrid Lindgren.

Codziennie poznawały inne historyjki. Zaprzyjaźniły się z wesołą gromadką z Bulerbyn, która pod nieobecność rodziców, udaje dorosłych. Przymierza za duże dla siebie stroje, maluje twarze i parodiuje zachowania starszych. Jednak bycie dorosłym oznacza same kłopoty. Trzeba przecież samemu o sobie zadbać, zarabiać, płacić rachunki, karmić dzieci i chodzić do pracy. Zdecydowanie lepiej być dzieckiem i „mieć na wszystko czas”.

Słalom z łyżeczką wody w ustach, pokonywanie toru przeszkód z zawiązanymi oczami, sportowe potyczki, to niektóre szaleństwa z Pipi Langstrum, która zaprosiła do siebie dzieci na bal.



Zabawy w berka, pająka i muchy oraz głodnego smoka, pompki, przysiady, wasy z bitej śmietany, a także przygotowywanie barwnych masek i muszek na bal z Pipi sprawiły dzieciom mnóstwo radości.

## Dziecięce marzenia

„Chcę zostać wynalazcą, kierowcą wyścigowym, aptekarką, królową... Chciałbym dostać w dniu swojego święta wspaniały samochód z klocków lego, a ja własnego konia, a ja lalkę...” – takie marzenia snuły dzieci z klasy I b Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach, które 1 czerwca przyszły do biblioteki na spotkanie z książką. Zabawna opowiadka „Stodkości” G. Kasdepke przeczytana przez bibliotekarkę zasugerowała w nich chęć zamiany słodyczy na książkową „marchewkę i brokuły”. Na bibliotecznym podwórku mogły wyrysować kredą krainę swoich marzeń.



## Potrzebna więź

Znany reżyser i scenarzysta filmowy dr Stanisław Janicki był gościem biblioteki 24 maja. Zaprezentował swój najnowszy film „Brat Papieża”, będący inscenizowaną impresją dokumentalną o przedwcześnie zmarłym młodym lekarzu Edmundzie Wojtyłe.

Edmund wywarł istotny wpływ na przyszłego papieża. To on „zaraził” młodego Karola miłością do gór, sportem i zamilowaniem do teatru. „Śmierć mojej matki utkwiała mi głęboko w pamięci. Ale chyba jeszcze bardziej śmierć mojego brata z powodu tragicznych okoliczności, w jakich nastąpiła. I dlatego, że byłem starszy” – wspominał Edmunda Jan Paweł II.

Filmowa opowieść odkrywa nieznaną dotąd wątek wielkiej miłości Edmunda i Jadwigi, cenionej nauczycielki, która nigdy nie wyszła za mąż i podobnie jak zmarły narzeczony poświęciła swe długie, ponaddziesięcioletnie życie innym.

– Zachwyca spokój – mówiła Irena Drożdżikowa – z jakim reżyser buduje postać lekarza z fragmentów fotografii, z dobrych wspomnień ludzi, z zapisków lekarzy, z atmosfery Beskidów, z prowadzenia kamery, która pozwala połączyć architekturę krajobrazu, zdjęcia, dokumenty. Spokojna biel, cisza bez przyśpieszania wątku, ogromna kultura filmowa, która nie demonizuje rodu Wojtyłów ani postaci. Autor uczy patrzeć na szczegóły, detale. Dziś brakuje nam tej drogi kultury i edukacji. Doskonały i potrzebny film. Stanisław Janicki wyjaśniał, że jeśli robi się film zgodnie z własnym temperamentem, charakterem, wprost ze swego wnętrza, bez sprzeniewierzenia się sobie, to ma się nadzieję, że jest spora ilość osób, która czuje podobnie i tu następuje potrzebna więź.

Znakomity gość, Stanisław Janicki, czarował też słuchaczy opowieściami o rodzinnych związkach z Kętami, o dziadkach pochowanych na kęckim cmentarzu, o zapamiętanych uliczkach i ukochanej Sole. Podbił tym serca kęczan, którzy jeszcze długo zasypywali go pytaniami o koligacje rodzinne i młodzieńcze wspomnienia.

\*\*\*

Dr Stanisław Janicki mieszka w Bielsku-Białej. Jest dziennikarzem, scenarzystą, reżyserem, krytykiem filmowym, historykiem filmu, pedagogiem, laureatem wielu nagród, wykładowcą Wydziału Radia i Telewizji na Uniwersytecie Śląskim, kieruje też Szkołą Mediów w Bielskiej Wyższej Szkole Biznesu i Informatyki. Píše książki, scenariusze, kręci filmy. Znany szerokiej publiczności jako autor programów telewizyjnych „W starym kinie”.

## Zakończenie warsztatów

15 czerwca zakończyły się trwające od lutego warsztaty dziennikarskie. Marek Nycz, zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Zachodniego” co tydzień w bibliotece uczył młodzież zawodu dziennikarskiego.



Pokazywał różnice między gatunkami dziennikarskimi, zachęcał do nieustannego czytania, notowania interesujących faktów, myśli, pokazywał proces powstawania gazety. Warsztaty pozwoliły zadebiutować dwóm młodym dziewczynom: Ewie Kargul - na zdjęciu pierwsza z prawej (na łamach „Kęczanina” i „Dziennika Zachodniego” artykułami o wizycie w katowickiej redakcji i drukarni w Sosnowcu) oraz Marcie Grabskiej, autorce wywiadu z nauczycielem w-fu swojego gimnazjum (trzecia z lewej). Młodzi adepci sztuki dziennikarskiej zgodnie twierdzą, że po wakacjach znów chcą się spotykać na warsztatach.

## „Ambrożjada” rozstrzygnięta

W dwóch terminach, 12 i 21 czerwca, wręczyliśmy nagrody laureatom konkursu literackiego „Ambrożjada”. Na konkurs wpłynęło 212 utworów (w tym 52 opowiadania i 160 wierszy), których autorami jest aż 80 osób. W tej grupie są: dzieci (34 osoby), które napisały 50 wierszy i 38 opowiadań; młodzież do 21 roku życia (24 osoby) – 55 wierszy i osiem opowiadań oraz dorośli (22 osoby) złożyli 55 wierszy i 6 opowiadań.



### Wyniki konkursu - zwycięzcy

grupa wiekowa do lat 14

kategoria: proza

Katarzyna Kurek (szkoła podstawowa)

Karolina Żydek (gimnazjum)

kategoria: poezja

Maria Pruszyńska (szkoła podstawowa)

Hanna Urbańczyk (gimnazjum)

II grupa wiekowa 15-21 lat

Sabina Pyka (poezja)

Dawid Szlachta (proza)

III grupa wiekowa dorośli powyżej 21 lat

Michał Indyk (poezja)

Joanna Łusiewicz-Janosz (proza)

Temat konkursu był dowolny, jednak w regulaminie zaznaczono, że mile widziane będą utwory nawiązujące w dowolny sposób do historii miasta w związku z 730. rocznicą jego lokacji.

O naszym mieście 22 uczestników konkursu napisało 15 opowiadań i 22 wiersze. W tej grupie prac znajdują się stylizowane historycznie opowieści o świętym Janie z Kęt, opowiadania obyczajowe osadzone w realiach naszego miasta, utwory z morałem bazujące na naukach św. Jana Kantego lub wzorcu osobowym Ambrożego Grabowskiego. Wśród utworów poetyckich znajdują się wiersze zachwalające urodę Kęt, Soły i pobliskich gór, a także nawiązujące do znanych postaci i wydarzeń z historii miasta. Inną grupę prac stanowią wiersze refleksyjne mówiące o przywiązaniu do rodzinnego miasta, w którym przeżywa się wznieście i trudne chwile, dojrzewa, nabiera doświadczeń, uczy cierpliwości i pokory wobec losu.

Opowiadania niezwiązane tematycznie z Kętami dotyczą problemów obyczajowych, moralnych i społecznych, a także podejmują tematykę typu fantasy. W wierszach natomiast dominuje liryka uczuć, złożone relacje między ludźmi, tęsknota za przyjaźnią i miłością, poszukiwanie absolutu, rozeznawanie wartości i celów życia. W wierszach dzieci znajdujemy wiele strof o miłości do rodziców, szkolnych i koleżeńskich doznaniach, poznawaniu przyrody.

Opowiadania niezwiązane tematycznie z Kętami dotyczą problemów obyczajowych, moralnych i społecznych, a także podejmują tematykę typu fantasy. W wierszach natomiast dominuje liryka uczuć, złożone relacje między ludźmi, tęsknota za przyjaźnią i miłością, poszukiwanie absolutu, rozeznawanie wartości i celów życia. W wierszach dzieci znajdujemy wiele strof o miłości do rodziców, szkolnych i koleżeńskich doznaniach, poznawaniu przyrody.

Jury pod przewodnictwem Barbary Kaczmarczyk przyznało 31 nagród oraz 13 wyróżnień. Książki na nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Laureaci konkursu mieli okazję zaprezentować przybyłym gościom wiersze i fragmenty opowiadań, a także wysłuchać krótkiej charakterystyki swych literackich poczyną.

Wszystkich zainteresowanych uczestników „Ambrożjady” (także tych nienagrodzonych) zapraszamy na konsultacje literackie z przewodniczącą jury, Barbarą Kaczmarczyk, podczas których będzie można dokładniej dowiedzieć się o mocnych i słabych stronach złożonych prac konkursowych, wysłuchać wskazówek dotyczących literackiej muzy lub też porozmawiać o swoich pisarskich zainteresowaniach. Konsultacje odbędą się w bibliotece 4 i 5 lipca w godz. 17 do 19.

## Różne spojrzenie na naturę

Do 6 lipca można oglądać w bibliotece interesujące fotografie martwej natury pana Krzysztofa Wysogłada z Kęt, zdobywcy I miejsca w grupie osób dorosłych w konkursie Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Prace dużego formatu w pomysłowy sposób pokazują produkty spożywcze używane przez dobrego gospodarza kuchni. Dominuje tu zdrowa żywność.

Zdjęcia cechuje przemyślana kompozycja, żywa kolorystyka oraz troska autora o detale i tło współgrające z całością obrazu. Po obejrzeniu wystawy można wrócić do domu i przygotować kulinarną ucztę, pamiętając, że zawsze warto zapewnić sobie i innym coś dla ducha i coś dla ciała.

Na wystawie zaprezentowane są również fotografie Ewy Naglik z Czańca, która otrzymała w konkursie wyróżnienie. Jej prace ukazują piękno przyrody Kęt i okolicy. Autorka sfotografowała bieg Soły, raz spokojnej i leniwej, innym razem szeroko rozlanej, wzburzonej. Można zobaczyć także zaporę w Czańcu, okoliczne potoki, roślinność nadrzeczną. Linia ścieżki, wstęga rzeki prowadzą widza w odległą przestrzeń, bliżej gór i przygody.

Zapraszamy do Czytelni książek i czasopism!

Informacje GBP opracowała: K. K.

## Jak radzić sobie ze stresem?

W ramach cyklu „Tematy nieobojętne współczesnemu człowiekowi” uczestnicy projektu KANTKI mieli okazję wysłuchać wykładu Marii Katarzyny Grzegorzewskiej pt. „Jak radzić sobie ze stresem”.

Maria Katarzyna Grzegorzewska jest psychologiem, doktorem nauk humanistycznych UJ i pracownikiem naukowym na Wydziale Zarządzania i Komunikacji UJ, w Wyższej Szkole Umiejętności w Kielcach oraz na Wydziale Nauk Społecznych Stosowanych AGH w Krakowie.



Podczas wykładu w Kętach opowiadała o indywidualnym rozumieniu zjawiska stresu, jego symptomach, objawach i następstwach, podkreślała też, jak ważne są różnice w indywidualnym postrzeganiu trudnych sytuacji. Zachęcała do rozwijania umiejętności radzenia sobie ze stresem poprzez odpowiednią ocenę sytuacji, pozytywne nastawienie, dietę, wypoczynek i zagospodarowanie wolnego czasu. Spotkanie wzbudziło spore zainteresowanie wśród uczestników programu KANTKI, którzy chętnie dyskutowali z prowadzącą. – Przekonaliśmy się, że odbiorcy naszego projektu są żywo zainteresowani tematami z zakresu psychologii. Już dziś zapraszamy na kolejny wykład, tym razem poświęcony depresji – mówi Grażyna Bułka, dyrektor Domu Kultury w Kętach.

(kan)

## W DK będzie cieplej i ładniej

Już w lipcu rozpocznie się duża i długo oczekiwana inwestycja – termomodernizacja budynku Domu Kultury w Kętach. Jej koszt wyniesie 725.775 zł netto, a środki na nią pochodzą z budżetu gminy Kęty oraz kredytu termomodernizacyjnego.

Zakres prac budowlanych obejmuje: wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, ocieplenie ścian, wykonanie tynków cienkowarstwowych, remont centralnego ogrzewania oraz budowę zadaszenia nad wejściem do budynku.

Wykonawcą – firmę POL-KATO PHU z Katowic – wyłoniono w drodze przetargu nieograniczonego. Prace rozpoczną się już w lipcu, a końcowy efekt remontu będzie można podziwiać już w październiku.

(kan)

## Repertuar kina działającego przy DK w Kętach \*\*\*lipiec\*\*\*

1.07, godz. 18, 2.07, godz. 11: Kino Bajka „SMOCZE WZGÓRZE” – film animowany prod. hiszpańskiej,



6-9.07, godz. 19: „Piraci z Karaibów na krańcu świata” – film przygodowy prod. USA,

8.07, godz. 17 i 9.07, godz. 10: Kino Bajka „Rodzinka Robinsonów” – film familijny prod. USA,

14-15.07, godz. 20 i 15.07, godz. 18: „Niczego nie żałuję” – film prod. francuskiej,

16.07, godz. 10: Kino Bajka „Sposób na rekina” – film animowany prod. USA, Korea,

28-29.07, godz. 20: „Przecucie” – thriller prod. USA,

29.07, godz. 18 i 30.07, godz. 10: Kino Bajka „Happy Wkręt” – film familijny.

## Kino Ambitnego Widza

27.07, godz. 19: „Pod jednym dachem Pelíšky”, reż. Jan Hřebejk (prod. Czechy, 115 min.)



Film został dedykowany wszystkim tym, którzy utracili kontakt z rodziną, bliskimi i przyjaciółmi podczas emigracji – ucieczki w świat przed komunizmem. Film według pomysłu i scenariusza Petra Jarchovského. To rodzinna komedia o niepowtarzalnym klimacie i mozaice rodzinnych rytuałów, rozgrywająca się na przełomie burzliwych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Dwie rodziny – Seb-kovi i Krausowi – świętują nadejście Bożego Narodzenia. Nie wszyscy są jednak w świątecznym nastroju...

## Gospodarze niepokonani

Ciężarowcy „Hejnału” Kęty znów okazali się najlepsi! Tym razem pokonali rywali u siebie – jako gospodarze Międzywojewódzkiego Turnieju w Podnoszeniu Ciężarów o Puchar Starosty Powiatu Oświęcimskiego.

Oprócz „Hejnału” w turnieju wystartowały drużyny: „Polonia” Łaziska Górne, „Andalu-zji” Piekary Śląskie, „Spytko” Zakliczyn. W punktacji drużynowej wygrali gospodarze przed „Spytko”, „Andaluzją” i „Polonią”.

Indywidualnie wśród kobiet najwięcej punktów zgromadziła Natalia Różycka z „Andalu-zji” Piekary Śląskie (waga 57,8 kg (54+70) – 124 kg). Natomiast wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Janusz Gładys z TS „Hejnał” Kęty.

Puchar dla najmłodszego zawodnika turnieju otrzymał Sławomir Adamus, który poszedł w ślady swoich braci Roberta i Marcina. Miłą niespodzianką było również wręczenie dresów sportowych ufundowanych przez Prezesa ALUMETAL S.A. Krzysztofa Błasiaka.

(kan)



I miejsce: Janusz Gładys, TS „Hejnał” Kęty, waga 92,2 kg, (134+163) 297kg – 339,1 pkt. w skali Sinclera),

II miejsce: Marcin Dębski – „Andalu-zji” Piekary Śląskie, waga 92,9 kg (130+157) 287 kg – 326,6 pkt.,

III miejsce: Michał Matyszkowicz – TS „Hejnał” Kęty, waga 82,2 (115+142) 257 kg – 310,1 pkt.,

IV miejsce: Marcin Adamus – TS „Hejnał” Kęty, waga 58,0 (80+105) 185 kg – 280,4 pkt.,

V miejsce: Tomasz Donocik – TS „Hejnał” Kęty, waga 74,0 (90+110) 200 kg – 256,1 pkt.,

VI miejsce: Paweł Smółkiewicz – „Polonia” Łaziska, waga 86,6 (97+120) 217kg – 255,0 pkt.

## O puchar Zielińskich

4 czerwca rozstrzygnięto kolejną edycję Gminnego Turnieju Piłki Nożnej Żaków im. Stanisława Zielińskiego. Patronat nad zawodami objęli burmistrz gminy Kęty, Roman Olejarz oraz Zofia i Józef Iskierkowie, właściciele firmy sprzętu artykułów aptorowych „Iskierka”. Puchar przechodni dla zwycięskiej drużyny ufundowała rodzina Zielińskich.

W tym roku zwyciężyła drużyna TS „Hejnał” Kęty, która w decydującym spotkaniu pokonała LKS Bulowice aż 4:0. Zacięty mecz o trzecie miejsce rozegrał się pomiędzy „Niwą” Nowa Wieś, a „Zgodą” Malec. Zwycięstwo odnotowali tym razem reprezentanci „Niwy” strzelając cztery gole, a tracąc trzy.

(kan)

## Dwa zwycięstwa

W czerwcu piłkarska reprezentacja TS „Hejnał” rozstrzygnęła na swoją korzyść dwa mecze.

2 czerwca kępczanie pokonali „Nadwiślanina” Gromiec wynikiem 2:1. Autorami bramek byli: Łukasz Ryło, Włodzimierz Kowalczyk, Kamil Adamczyk i gromczanin Łukasz Pactwa.

Z kolei 9 czerwca mecz z reprezentacją „Orła” Balin zakończył się wynikiem 2:1. Bramkarzy pokonali: Artur Barzyk, Michał Witkowski oraz Sebastian Drebszok z „Orła”.

(kan)



## Lekkoatleci „dwójki” najlepsi

Drużyny lekkoatletyczne Gimnazjum nr 2 21 maja brały udział w Gimnazjalnej Lidze Lekkoatletycznej. Zarówno drużyna chłopców, jak i dziewczyn w eliminacjach gminnych zajęły I miejsce. Drużyna dziewcząt uzyskała wynik 1090 pkt i wyprzedziła szkoły: ZSP w Bulowicach (942 pkt), Gimnazjum nr 1 w Kętach (639 pkt). Drużyna chłopców uzyskała wynik 1130 pkt i wyprzedziła szkoły: ZSP Bulowice (942 pkt) i Gimnazjum nr 1 w Kętach (639 pkt).

Najlepsze wyniki w tych zawodach uzyskali:

DZIEWCZYNY	CHŁOPCY
Patrycja Jędryczko – kula (9.40 m)	Konrad Drabicki – (300 m) 40,0 s
Nycz Nina – 300 m) 46,1 s	Dominik Handzlik – (300 m) 41,4 s
Roksana Smolarek – (100 m) 13,7 s	Pstrowski Jakub – (100 m) 12,4 s
Kobialka Joanna – (100 m) 13,9 s	Oboza Dominik – (100 m) 12,5 s
Hankus Martyna – (100 m) 14,0 s	Wieroński Tomasz – (kula) 12,68 m
	Dudek Tomasz – (kula) 12,08 m
	Surma Maciej – (oszczep) 38,18 m

Zawody powiatowe Gimnazjalnej Ligi Lekkoatletycznej odbyły się 9 maja w Oświęcimiu. Gminę Kęty reprezentowały drużyny dziewcząt oraz chłopców z Gimnazjum nr 2. Obie ekipy zwyciężyły, uzyskując tym samym awans do finału wojewódzkiego. Drużyna dziewcząt zdobyła 1127 pkt., wyprzedzając reprezentacje Oświęcimia i Osieka. Drużyna chłopców zdobyła 1157 pkt., wyprzedzając Osiek i Brzeszcze. Najlepsze wyniki w tych zawodach uzyskali :

DZIEWCZYNY	CHŁOPCY
Patrycja Jędryczko – kula 9.13 m	Dominik Handzlik – (300 m) 40,8 s
Nycz Nina – (300 m) 45,6 s	Pstrowski Jakub – (w dal) 5,48 m
Roksana Smolarek – (100 m) 13,8 s	Oboza Dominik – (100 m) 12,7 s
Kobialka Joanna – (100 m) 13,8 s	Sobecki Kamil – (300 m) 41,4 s
Zawadzka Gabriela (skok wzwyż) –140 cm	Madyda Grzegorz – (skok wzwyż ) 178 cm
sztafeta 4x100 m (Nycz-Kobialka-Hankus-Smolarek) – 54,2 s	sztafeta 4x100m (Oboza-Handzlik-Nguyen-Pstrowski) –49,5 s

Zwycięskie drużyny – prowadzone przez Lidę Doroszko i Tadeusza Łyska – wzięły udział 4 czerwca w zawodach wojewódzkich, które odbyły się w Krakowie.

**Gimnazjum nr 2**

## Święto sportu szkolnego

1 czerwca 2007 roku dzieci Szkoły Podstawowej nr 1 sprawiły sobie szczególny prezent na Dzień Dziecka. Młodsze klasy pod opieką swoich pań i rodziców miały własne zabawy klasowe na terenie szkoły i poza nią. Natomiast klasy starsze (4-6) uczestniczyły w zawodach sportowych zorganizowanych przez nauczycieli wf na obiektach TS Hejnał Kęty.



Szkolne święto sportu to piękna rywalizacja między klasami w różnych dyscyplinach sportowych. Każda klasa do rozgrywek wystawiła swoje drużyny w składzie: 2 dziewczynki i 2 chłopców w każdej konkurencji. W poszczególnych kategoriach wiekowych uczniowie startowali w następujących konkurencjach: biegi na 60 m i na 600 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową, sztafeta 2x200 m. Zwycięzcy indywidualni w poszczególnych dyscyplinach otrzymywali medale i dyplomy. W sumie rozdano 90 medali i 99 dyplomów.

Ponadto Rada Rodziców dostarczyła bezpłatnie od Grupy Maspex Wadowice napoje dla wszystkich uczniów naszej szkoły. Najlepszej klasie w każdej kategorii wiekowej wręczono puchar przechodni, który będzie zdobył jej salę lekcyjną przez cały następny rok. Po zsumowaniu wyników wszystkich startujących w danej kategorii klas wyniki były następujące: IV C pokonała drużyny z klas B i A; w grupie pięcioklasistów najlepsi okazali się sportowcy z V C przed V A i V B; z kolei wśród klas szóstych najwięcej punktów zgromadziła ekipa VI A przed VI C i VI B.

**Bożena Pietrasiewicz, nauczyciel wf w SP 1 Kęty**

## II miejsce siatkarzy w Tarnowie

Drużyna piłki siatkowej chłopców Gimnazjum nr 2 w Kętach w rozgrywkach organizowanych przez Małopolski Szkolny Związek Sportowy w sezonie 2006/07 wywalczyła II miejsce w zawodach szczebla wojewódzkiego. Ekipą opiekował się nauczyciel i trener Andrzej Dudek.

W tym sezonie drużyna składała się głównie z zawodników trenujących w klubie UMKS „Kęczanin” (8), jeden szkolił się w klubie „Hejnał” Kęty, a trzech w klasie sportowej. Łącznie w tej drużynie jest sześciu uczniów z klas sportowych. Podstawowy skład drużyny to: Tomasz Wieroński – kapitan i rozgrywający, Paweł Muchewicz – atakujący, Maciej Surma – atakujący (grał również na libero), Kamil Łazarz – przyjmujący, Michał Toczek – przyjmujący, Mateusz Tlałka – środkowy, Michał Żurek – środkowy, Arkadiusz Januszyk – libero (rozgrywający); na rezerwie Tomasz Dudek – przyjmujący, Marcin Żurek – atakujący, Jakub Pstrowski – środkowy, Damian Flisek – środkowy.

W drodze do zawodów wojewódzkich zespół wygrał wszystkie mecze z wynikiem 2:0, biorąc udział w zawodach gminnych, które odbyły się jeszcze w grudniu 2006 r. (w eliminacjach: z Powiatowym Zespołem nr 11 z Kęt i w finale z Gimnazjum nr 1 z Kęt). Następnie w identycznym stosunku wygrywał w zawodach powiatowych i rejonowych, które odbyły się odpowiednio w marcu i kwietniu 2007 r. W zawodach rejonowych najtrudniejszym przeciwnikiem była tradycyjnie drużyna z Andrychowa, którą nasz zespół pokonał w finale 2:0, w setach do 21 i do 16.

Finał wojewódzki został zorganizowany w Tarnowie 24 maja. Sześć drużyn podzielono na dwie grupy, w których grano systemem „każdy z każdym”. Drużyna „dwójki” z Kęt grała w grupie z Gimnazjum z Bobowej i ze Stryszawy. Oba mecze wygraliśmy stosunkiem 2:0 i zdobyliśmy awans do finału zawodów. Tutaj niestety chłopcy nie sprościli lepiej w tym dniu grającej drużynie ze szkoły sportowej z Krakowa i przegrali wynikiem 0:2. W rezultacie drużyna awansowała do III Ogólnopolskiej Gimnazjady „Płock 2007”, która odbędzie się od 26 do 29 czerwca.

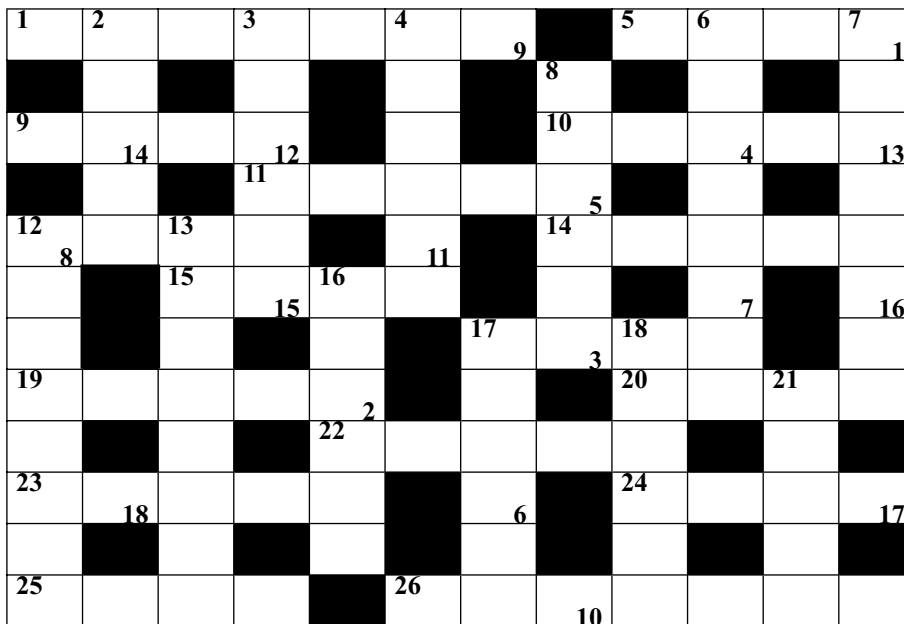
**Gimnazjum nr 2**

## Mateusz Mika u burmistrza

W ostatni dzień maja Mateusz Mika, wice mistrz Europy w Piłce Siatkowej Kadetów 2007 przyjął od burmistrza Romana Olejarsza zaproszenie do magistratu. W spotkaniu uczestniczyli rodzice siatkarza, pracownicy Urzędu Gminy oraz władze Towarzystwa Sportowego „Hejnał”.

(kan)

## KRZYŻÓWKA 6/2007



## Poziamo:

1- Stróż, wartownik,  
5- niezbędny na  
śmiec w wieżowcu,  
9- najlepszy kucharz  
według przysłowia,  
10- huncwot, łobuziak,  
11- szwedzki port  
promowy,  
12- stawia piec,  
14- symptom, oznaka,  
15- prowadzi „Szansę  
na sukces”,  
17- narzuta na  
tapczan,  
19- podręcznik  
gramatyki łacińskiej,  
20- parkowy krzew z  
rodziny różowatych,  
22- domek Eskimosa,  
23- bombardowanie,  
24- ozdoba jelenia,  
25- legendarny  
założyciel Krakowa,  
26- blask wysyłany  
przez źródło światła,

## Pionowo:

2- Kompres,  
3- mityczna boginka  
wodna, rusalka,  
4- starogrecka luźna  
szata,  
6- mieszka w Genewie,  
7- ortografia,  
8- wznoszenie domu,  
12- sportowiec na  
macie,  
13- porcelanowa w  
łazience,  
16- recytacje rytualne  
w jap. religii shinto,  
17- pieśń religijna o  
tematyce związanej  
z narodzeniem  
Chrystusa,  
18- grom,  
21- lalusz, fircyk.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie-aforyzm Seneki, na które wraz z kuponem czekamy do 15 lipca. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki majowej: KASZTAN, ODYS, ARESZTOWANIE, ANDY, DYZMA, ETNA, BAKU, GLEBA, ORKA, ASTRONAUTYKA, AURA, MAKRELA, AARON, ZESZYT, ANTENA, DINOZAUER, SIELANKA, KWADRA, ASYGNATA, DEZERTER, NEAPOL, BRZANA, KOSTUR, KAŁOL. Rozwiązanie: „Kapelusz ani rusz, rozumu nie doda”. Nagrodę – bilet do kina działającego przy Domu Kultury – otrzymują: Łucja Kasza i Józefa Chrapkiewicz. Gratulujemy!



## WAKACYJNA AKADEMIA PRZYGÓD

### 28.06 - 13.07 (I tura)

**28.06.2007 (czwartek):** wycieczka górską na Leskowiec „Szlakiem białych serc”,

**02.07.2007 (poniedziałek), godz. 10-13:** „Bezpieczne wakacje” – spotkanie z policją; LETNIE KINO BAJKA; zabawy integracyjne,

**03.07.2007 (wtorek), godz. 10-13:** „Mali profesjonalści”: zabawy ruchowe i teatralne, zajęcia plastyczne,

**04.07.2007 (środa), godz. 10-13:** „Wakacje pod żaglami” – konkurs na piosenkę żeglarską, spotkanie z kapitanem żegluga morskiej,

**05.07.2007 (czwartek), godz. 9-16:** „Podróże przeszłości” – wycieczka do „Chlebowej Chaty” w Brennej,

**06.07.2007 (piątek), godz. 10-13:** „Z piosenką na lato...” – Minilista Przebojów, „Uparty śpiewak” – zajęcia muzyczne; przygotowania do Festiwalu Piosenki Wakacyjnej,

**09.07.2007 (poniedziałek), godz. 10-13:** „LETNIE KINO BAJKA”, „Ruch to zdrowie!” – zabawy, konkursy,

**10.07.2007 (wtorek), godz. 9-15:** z cyklu „Poznaj bliskie okolice” – „Świat marzeń”: wycieczka do Parku Miniatur w Inwałdzie i gospodarstwa agroturystycznego Stajnia „Hucu!” w Zagórniku,

**11.07.2007 (środa), godz. 10-13:** „Wesołe płasy” – zajęcia taneczne, „Jaka to melodia”, zabawy plastyczne

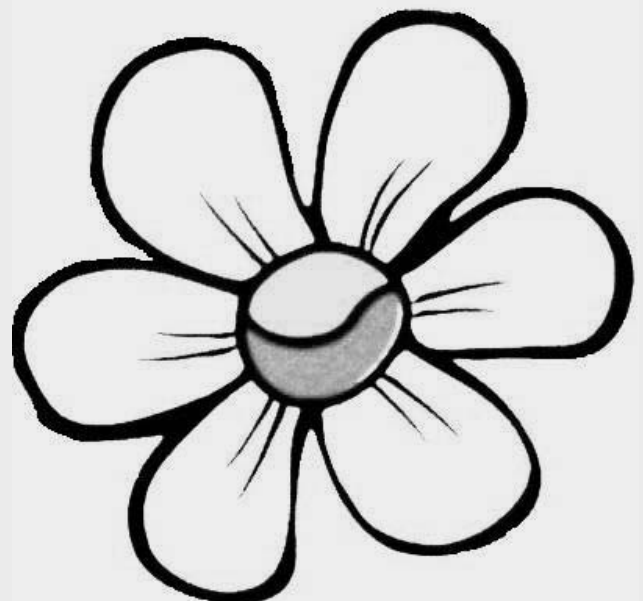
**12.07.2007 (czwartek), godz. 9-16:** wycieczka do Wisły (zwiedzanie muzeum na Przytopie, galerii A. Małysza i Izby Leśnej),

**13.07.2007 (piątek), godz. 10-13:** Festiwal Piosenki Wakacyjnej, finał turnusu Wakacyjnej Akademii Przygód

**Uwaga!**

Zajęcia adresowane są do dzieci ze szkół podstawowych. Udział w zajęciach (oprócz kina, spektaklu i wycieczek) jest bezpłatny. W wycieczkach mogą brać udział dzieci od 8. roku życia.

Szczegółowe informacje o całości akcji – na plakatach i w Dziale Programowo-Animacyjnym DK, tel. 844 86 70.



# 31. Dni Kęt

Na szczęście pogoda, ani publiczność nie zawiedli organizatorów 31. Dni Kęt, które poświęcone zostały 730. rocznicy urodzin miasta. Plac przed Domem Kultury zapelniał się rekordową ilością poszukiwaczy rozrywki i dobrej zabawy.

– Cieszymy się, że po raz kolejny mieszkańcy Kęt i okolic skorzystali z naszych propozycji – mówi Grażyna Bułka, dyrektor DK Kęty. – Wspólnie z nami bawiły się całe rodziny, bo właśnie z myślą o nich ułożyliśmy program tegorocznych Dni Kęt.

**szerzej do święcie miasta w lipcowym numerze „Kęczanina”**



REKLAMA



Zakłady Urządzeń Przemysłowych  
ZAM Kęty Sp. z o.o.

Działamy od ponad 40 lat na rynku,  
współpracujemy z klientami międzynarodowymi

Obecnie poszukujemy kandydatów  
na następujące stanowiska:

**Ślusarz, Ślusarz–Spawacz  
Wytaczarz, Frezer  
Tokarz, Szlifierz**

Oferujemy możliwość przyuczenia do w/w zawodów.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z Działem Kadr  
lub o przesłanie dokumentów w postaci CV na adres:

Zakłady Urządzeń Przemysłowych ZAM Kęty Sp. z o.o.  
32-650 Kęty, ul. Kościuszki 115  
Dział Kadr tel. (033) 847-51-18 fax. (033) 847-51-04  
e-mail: kadry@zam.com.pl



Dom Kultury w Kętach zaprasza na

# 8. Międzynarodowy Festiwal





# „Folklorystyczne Dni Przyjaźni”

## Kęty 2007

pod patronatem  
Marszałka Województwa Małopolskiego i Burmistrza Gminy Kęty

## 21 lipiec

**16.00** -parada zespołów na Rynku  
**17.00** -uroczyste otwarcie festiwalu  
i koncerty zespołów (estrada Domu Kultury)

-  Zespół Pieśni i Tańca „RADHOŚĆ”  
Czechy
-  Zespół Pieśni i Tańca „KĘTY-CEPELIA”  
Kęty
-  Zespół Pieśni i Tańca „LASOWIACY”  
im. J.Wachowiaka  
Stalowa Wola
-  Zespół Pieśni i Tańca „IPOLY”  
Węgry






- międzynarodowy koncert kapel  
- folk-piknik

### Koncerty gościnne:

**Porąbka:** „Ipoly”, „Radhość”,  
ZPiT „Kęty-Cepelia”  
**Sucha Beskidzka:** „Prikarpatia”

## 22 lipiec

**16.00** -spotkanie gospodarzy festiwalu  
z przedstawicielami zespołów  
**17.00** -koncerty zespołów (estrada Domu Kultury)

-  RODZINNA KAPELA BUGAJSKICH  
Kęty
-  Zespół Pieśni i Tańca „ORAVAN”  
Słowacja
-  Regionalny Zespół „DUDOSKI”  
Bielsko-Biała
-  Zespół Pieśni i Tańca „POLANCZA”  
Polanka Wielka
-  Zespół Pieśni i Tańca „PRIKARPATIA”  
Ukraina

- pokaz sztucznych ogni

### Koncerty gościnne:

**Porąbka:** ZPiT „Lasowiaci”, „Prikarpatia”,  
Rodzinna Kapela Bugajskich  
**Sucha Beskidzka:** „Ipoly”

IMPREZIE TOWARZYSZĄ: wystawy, stoiska rękodzieła ludowego, kiermasze, kuchnie regionalne



Projekt zrealizowano  
przy wsparciu finansowym  
Województwa Małopolskiego

Imprezę dofinansowali:



Starostwo Oświęcimskie



Gmina Kęty